

Gazeta Współczesna

Proletariusze
wszystkich
krajów,
łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 177 (8268)

Białystok — Łomża — Suwałki, poniedziałek, 8 sierpnia 1977 r.

Nakład: 133.443

A B

Cena 1 zł

Spotkanie
L. Breżniewa
z N. Ceausescu

MOSKWA (PAP) — Leonid Breżniew spotkał się 5 bm. na Krymie z Nicolae Ceausescu. Podczas spotkania, które przebiegało w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze, poinformowano się wzajemnie o wypełnianiu przez oba narody postanowień XXV Zjazdu KPZR i XI Zjazdu RPK oraz o kwestiach, znajdujących się w centrum zainteresowania obu partii.

Uczestnicy spotkania wyrazili zadowolenie z rozwoju stosunków między KPZR i RPK, oraz dążenie do dalszego rozszerzenia wzajemnie korzystnych więzi między ZSRR i Rumunią.

Obaj przywódcy stwierdzili, że idee i konkretne propozycje zawarte w deklaracji bukareszteńskiego spotkania przedstawicieli państw — stron Układu Warszawskiego z listopada 1976 r. w pełni zachowują swe znaczenie, a ich realizacja mogłaby istotnie przyczynić się do postępu w dziedzinie bezpieczeństwa i umocnienia bezpieczeństwa w Europie. L. BREŻNIEW i N. CEAUSESCU wyrazili nadzieję, że belgradzkie spotkanie przedstawicieli państw — uczestników KBWE wnieśli wkład w pogłębienie współpracy między państwami kontynentu europejskiego.



Czas na wagę chleba

- Nareszcie lepsza pogoda
- Trwają jeszcze „małe żniwa”
- Potrzebna pomoc ludności miast
- Pierwsze dostawy ziarna zbóż

SUWAŁKI

W woj. suwalskim — z uwagi na specyficzne klimatu tego regionu — żniwa zwykle bywały opóźnione w stosunku do reszty kraju. Tegoroczne opóźnienia biją jednak wszelkie rekordy. Przy normalnej pogodzie koniec lipca jest tutaj porą zbiorów zbóż; natomiast w tym roku do 8 sierpnia nie udało się jeszcze uporządkować w polowie z tzw. małymi żniwami, czyli zbiorami rzepaków.

Suwalskie PGR-y, które obsiały w tym roku rzepakami około 1 tys. ha, zdążyły zebrać plony w około 40 proc.; zaś rolnicy indywidualni nie dysponujący nowoczesnym sprzętem — zaledwie w 15 proc.

Tymczasem zbóż w wielu rejonach województwa są gotowe do zbioru. Niestety, nieustanne deszcze uniemożliwiają koszenie, zwłaszcza przy użyciu maszyn. Wiele zbóż jest wyłożonych, co dodatkowo komplikuje sprawę.

Na 187 tys. hektarów zbóż 99 proc. stoi jeszcze na pniu. Zbiory jęczmienia rozpoczęto na niewielkich obszarach w gminach Biała Piska, Orzysz i Elk. Na lekkich gruntach w gminach Piaski, Augustów i Suwałki rolnicy rozpoczęli koszenie żyta.

Te sytuacje potwierdził nasz bezpośredni „wypad” do gminy Olecko. PGR zdołał tu

zebrać dotąd zaledwie 30 proc. rzepaków. Na polach indywidualnych rolników rzepakowych upraw dotąd nie kłonięto. Koszenie jęczmienia rozpoczęło gospodarstwo szkolne Technikum Hodowlanego w Olecku. We wsiach Swidry, Dziegiele i Babki Gaseckie — gdzie z uwagi na lekkie gleby rolnicy najwcześniej przystępują do żniw — w tym roku jeszcze ich nie rozpoczęto. Soltys wsi Babki Gaseckie, Ryszard Szwarz poinformował nas, że w jego sołectwie żyta dojrzały już do zbioru, ale żaden rolnik nie podjął jeszcze koszenia. W 22 gospodarstwach we wsi jest dostępna ilość sprzętu, nieźle

wyposażony i sprawnie działający zakład SKR w Kukowie, ale sytuacja jaką stwarza tegoroczna aura, każe przypuszczać, że będą poważne trudności ze zbiorami.

Rolnicy wiedzą jednak o jakiej cenie chodzi. Pogoda od kilku już lat nie ułatwia zadań w rolnictwie. Bez względu na trudności jakie stwarza pogoda — nie wolno zostawić na polu choćby jednego kłosa. Każda chwila musi być wykorzystana do maksimum. PGR-om i wielu rolnikom na wsi będzie potrzebna pomoc młodzieży i ludzi z miasta. Zbiór chleba — to nie tylko sprawa rolników. Apelujemy do organizacji młodzieżowych, obozów i zakładów pracy o udzielenie jak najszybszej pomocy żniwiarzom. (ceg)

ŁOMŻA

Kapryśna aura hamuje również żniwa w woj. łomżyńskim. Ze względu na opady, postęp prac w ub. tygodniu był niewielki. Mimo to kampania żniwna jest dość zaawansowana. Szacuje się, że skoszone ponad 105 tys. ha zbóż (65 proc. powierzchni), a z około 20 tys. ha anoty przewidziano do stodoł. Tam, gdzie sprzątnięto zboże z pól, rolnicy przystąpili do podorywek. Dotychczas przeprowadzono je

na powierzchni blisko 12 tys. ha. Spółdzielnie kolektorskie m. in. w Nowogrodzie, Kolnie i Wysokim Mazowieckim zaczęły świadczyć usługi w zakresie wapnowania gleb.

Ze względu na niepomyślną pogodę, utrudniona jest praca sprzętu żniwnego. Znacznie wzrosła ilość awarii. Od początku akcji zanotowano 140 awarii kombinajów (choć pracowały one głównie przy omiotach rzepaku) oraz około 250 w snopowiązałkach. Przestoje maszyn na ogół nie trwały długo. Jest to m. in. wynikiem równomiernego rozmieszczenia części zamiennych.

Odczuwa się spiętrzenie robót, czas bowiem przygotowywać gleby pod siew rzepaku, a

Ciąg dalszy na str. 2

pogoda

PROGNOZY
DLA WOJEWÓDZTWA:
białostockiego, łomżyńskiego
i suwalskiego

DZIŚ — zachmurzenie małe i umiarkowane, w części wschodniej rejonu wystąpią deszcze lub burze. Temperatura maksymalna 20–22 st., minimalna 10–12 st. C. Wiatry słabe okresami umiarkowane, północne.

JUTRO — skłonność do przelotnych opadów i burz. Temperatury bez istotnych zmian.
IMIENINY: Cypriana i Emiliana. (SKA)

Ciąg dalszy na str. 2

W województwie łomżyńskim żniwa nabierają rozmachu z każdym dniem. NA ZDJĘCIU: kombinaj SKR Wizna pracuje na polach Jana Domurata z Bożejewa Starego. Rolnik ten, jako jeden z pierwszych w gminie, rozpoczął sprzedaż zbóż przy pomocy kombinajów, a następnie maszyny pojechały kolejno do innych gospodarzy.
Żniwne zdjęcia z woj. łomżyńskiego zamieszczaamy także na str. 3.

Na budowie
Elektrociepłowni II

W sobotę odbyła się w białostockiej Elektrociepłowni robocza narada z udziałem ministra Energetyki i Energii Atomowej — Andrzeja Szozdy. W spotkaniu, które poświęcono m. in. ocenie zaawansowania robót przy Elektrociepłowni II uczestniczyli: I sekretarz KW PZPP w Białymstoku — Władysław Juskiewicz, wojewoda — Zygmunt Sprycha oraz przedstawiciele przedsiębiorstw, wykonujących tu swoje zadania.

Goście zapoznali się z przebiegiem prac przy budowie obiektu. Minister Szozda po zrytualnym ocenie tempa robót instalacyjnych i montażowych, które dają szansę terminowego przekazania do eksploatacji z początkiem najbliższego sezonu grzewczego — nowego bloku parotłuszczowego. W trakcie narady dyskutowano nad niezbędnymi dostawami surowców energetycznych i urządzeń, a także nad formami pomocy władz centralnych i wojewódzkich, która ułatwi załogom jedenastu

Poprawa
sytuacji
powodziowej

WARSZAWA (PAP) — Przez dwie ostatnie doby — w sobotę i niedzielę — nad całym południowo-zachodnim rejonem kraju ustaty deszcze. Sytuacja w województwach objętych powodzią poprawia się, poziom wód na wszystkich górnych dopływach Odry opada. Fala kulminacyjna rzeki Bóbr spłynęła do Odry we wczesnych godzinach rannych 7 bm. bez wyrządzenia szkód w rejonie ujścia. Alarm powodziowy — odwołano dla województw białostockiego i łomżyńskiego, zaś w niedzielę — również dla niektórych gmin woj. jeleniogórskiego. Jedynie tu i ówdzie — dla większego bezpieczeństwa ewakuuje się chwilowo jeszcze ludność z gospodarstw zagrożonych wyłaniem mniejszych wzebranych rzek.

Obecnie główna uwaga komitetów przeciwpowodziowych

Ciąg dalszy na str. 2



Rokowania SALT

► GENEWA — 5 bm. odbyło się w Genewie kolejne spotkanie delegacji ZSRR i USA, uczestniczących w rokowaniach radziecko- amerykańskich na temat ograniczenia strategicznych zbrojeń oświadczeniowych (SALT).

A. Cunhal
na wypoczynku
w ZSRR

► MOSKWA — Na zaproszenie Komitetu Centralnego KPZR w ub. piątek przybył na wypocznik do Związku Radzieckiego sekretarz generalny Portugalskiej Partii Komunistycznej, Alvaro Cunhal. Na lotnisku powitał go zastępca członka Biura Politycznego sekretarz KC KPZR, Boris Ponomarew.

Wybuch bomby
w Salisbury

► LONDYN — Według doniesień z Salisbury, w sobotę w południe wybuchła w sklepie firmy Woolworth w stolicy Federacji Bomba podłożona przez nieznaną zamachowca. Eksplozja ok. 30 kg materiału wybuchowego, umieszczona w dziale odbioru paczek, zburzyła ścianę budynku i spowodowała śmierć 12 osób oraz zranienie ok. 100 ludzi. Podmuch był tak silny, że w promieniu 75 m wylatywały szyby w innych domach.

C. Vance
w Arabii Saudyjskiej

► NOWY JORK — Amerykański sekretarz stanu Cyrus Vance po zakończeniu rozmów w Jordanii udał się do Arabii Saudyjskiej. Po rozmowach w Ammanie szef amerykańskiego Departamentu Stanu odwiedził, że w podstawowych sprawach różnic w stanowiskach państw arabskich i Izraela są nadal tak wielkie jak dawniej, co blokuje rozciężanie sporu.

przedsiebiorstw
budujących

ten bardzo ważny dla Białegostoku obiekt terminowo przekazanie go do użytku. (apo)

★

DECYDUJĄ LUDZIE

W woj. łomżyńskim przebywał wiceminister Pracy, Płac

Ciąg dalszy na str. 2

4 października
- spotkanie w Belgradzie
Jednomysłne przyjęcie dokumentów końcowych

BELGRAD (PAP) — 5 sierpnia na 59. ostatnim posiedzeniu plenarnym spotkania przygotowawczego w sprawie zorganizowania belgradzkiego spotkania 1977 w ramach dalszych kroków po konferencji helsińskiej, przedstawiciele 33 państw Europy oraz Stanów Zjednoczonych i Kanady uczestniczących w Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie przyjęli uchwały dotyczące daty czasu trwania Porządku dziennego i innych warunków spotkania Belgrad 77. Sa one wynikiem siedmiodobowej pracy spotkania, które rozpoczęło się 15 czerwca br. i zostało zwołane na podstawie postanowień Aktu Końcowego KBWE, odnoszących się do dalszych kroków po konferencji.

Porządek dzienny belgradzkiego spotkania 1977 składa się z 9 punktów:

1. Formalne otwarcie spotkania: wystąpienie przedstawicieli kraju — gospodarza; wystąpienie sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych lub jego przedstawicieli.
2. Oświadczenie inauguracyjne przedstawicieli państw uczestniczących.
3. Wkłady wnoszone przez: a) Europejską Komisję Gospodarczą (EKG) i UNESCO; b) nie uczestniczące państwa śródziemnomorskie.

4. Pogłębiona wymiana poglądów.

Zarówno w sprawie wprowadzenia w życie postanowień Aktu Końcowego i realizowania zadań określonych przez konferencję, jak i — w kontekście rozważań na niej problemów — w sprawie polepszenia wzajemnych stosunków, umocnienia bezpieczeństwa i rozwijania współpracy w Europie oraz rozwijania procesu odprężenia w przyszłości.

Rozpatrzenie propozycji odnoszących się do powyższych spraw.



Przebywające na wakacjach dzieci wykazują dużo inicjatywy i chęci brania udziału w pracach użytecznych społeczeństwa. Na przykład uczestnicy kolonii w Opolu podjęli się zbierania suchego chleba, który tutejsze Zakłady Drobiarskie używają jako uzupełnienia paszy. Pieniądze ze sprzedaży cennego surowca przeznaczone są na smakołyki i wspólny wyjazd do kina.

5. Określenie właściwych warunków przeprowadzenia innych spotkań zgodnie ze

Ciąg dalszy na str. 2

„Feliks Dzierżyński”
- nowy masowiec
dla PZM

SZCZECIN (PAP) — W szybkim tempie przebiegają w szczecińskiej Stoczni im. Warszawskiej prace przy budowie kolejnej jednostki dla największego polskiego armatora — Polskiej Żeglugi Morskiej w Szczecinie — 33,5-tysięcznika „Feliks Dzierżyński”. Statek zostanie zwodowany już we wrześniu br. a pod koniec roku rozpocznie służbę morską. Jako następny z tej serii zwodowany zostanie w szczecińskiej stoczni dla PZM statek „Włoka Młodych”. Polska Żegluga Morska dysponuje obecnie 119 statkami o łącznym tonażu 3 mln 200 tys. ton.

Znaleziono
nie znany film
o Leninie

KOPENHAGA (PAP) — Rzecznik telewizji duńskiej poinformował 3 bm., że w ubiegłym roku jeden z duńskich trawlerów wyłowił na Morzu Północnym taśmę filmową przedstawiającą wodza Rewolucji Rosyjskiej, W. LENINA, przemawiającego do żołnierzy Armii Czerwonej. Metalowa puska z filmem, pokryta całkowicie muszlami i skorupkami morskimi, wyłowił rybak LAUGE IVERSEN, który następnie przekazał ją telewizji. Po starannej konserwacji cały film uratowano. Najstarsza jego część, z 1918 roku, znajduje się w doskonałym stanie. Rzecznik dodał, że znaleziony film jest wspólną okazją do poznania fragmentu dzieł Związku Radzieckiego w pierwszych latach po zwycięstwie Rewolucji Październikowej. Poinformował też, że z filmu zostaną wykonane kopie, aby umożliwić zainteresowanym krajom uzyskanie duplikatów.

Miasto bliżej wsi

Święto truskawki
w Szczukach

Pod hasłem „Miasto bliżej wsi — wieś bliżej miasta” przebiegał truskawkowy festyn w SZCZUKACH (gmina Janów). W sobotnie popołudnie zjechały do wsi dwa autokary z pracownikami Przedsiębiorstwa Przemysłu Chłodniczego w Białymstoku, licznie stawili się siasie-zi z gmin Sokółka i Suchowola oraz producenci truskawek.

Gmina Janów, szczególnie w ostatnich latach, przeżywa szybki rozwój. Przybywa tu gospodarstw zespółowych i specjalistycznych. Samych plantatorów truskawek jest ponad 700. M. in. dzięki truskawce rosną nowe domy i funkcjonalne obiekty gospodarcze. W

ubr. janowscy rolnicy uzyskali ze sprzedaży truskawek i porzeczki 13,6 mln zł, co stanowi około 10 proc. wartości towarowej produkcji gminy. Te korzystne zmiany podkreślali w swych wystąpieniach sekretarz KG PZPP — Jerzy Kraszyński, naczelnik gminy — Antoni Górski, a także dyrektor Chłodni — Mikołaj Dzienski i wiceprezes WSOP — Józef Bruszewski. Święto truskawki w Szczukach zainaugurowało jednocześnie obchody 25-lecia Przedsiębiorstwa Przemysłu Chłodniczego w Białymstoku. Na wstępie uroczystości wy-

Ciąg dalszy na str. 2

Gdy inni wypoczywają

Miesiące letnie najszybciej weryfikują uprzednie opinie o przygotowaniu przedsiębiorstw do tego trudnego w produkcji okresu. Zmniejszona liczebność kadra (urlopy) musi w niezbyt sprzyjających warunkach atmosferycznych utrzymać zakładane tempo pracy. Na naszym reporterskim szlaku odwiedziliśmy załogi trzech zakładów w województwie białostockim, łomżyńskim i suwalskim, dla których wakacyjne dni 2 i 3 sierpnia, były okresem normalnego, produkcyjnego wysiłku.

W białostockiej Hucie Szkła Oświetleniowego brygada formierska Władysława Tatary wdręży już do szatni. System czterogodzinny zakłada sześciogodzinną pracę, ale nawet ten skrócony cykl daje się tu mocno we znaki. W hali temperatura przekracza 30 stopni, a przy piecach sięga czasem pięćdziesięciu. Dla Eugeniusza Borowskiego, Sławomira Ciulki, Dariusza Jurowiczki i Krzysztofa Klubowicza z wspomnianej brygady, są to warunki normalne. Przyszływali się...

Tym razem temperatura zewnętrzna nie jest zbyt wysoka, ale w czerwcu przy dużych jej wahanach i przejściowych upałach, trudno było dać sobie radę. Wentylacja nawiewna nie rozwiązuje problemu, bo wymusza obieg ciepłego powietrza. Zresztą niektóre urządzenia dopiero się montuje. I tak wiadomo jednak, że nawet gdy się sprawdzi, nie zlikwidują całkowicie hutniczych

kiem troszczą się (skutecznie) wszyscy.

Starszy hutmistrz zmianowy — Stanisław Moczydłowski oblicza wstępnie wyniki pierwszych formierskich zmian. 9 brygad (z tą najlepszą, Władysława Tatary) wykonało jak zwykle około trzech tysięcy kłody do lamp nocnych, „kul” z gwintem lub otworem, płaforonów.

Dyrektor naczelny Huty, Aleksander Sokół dysponuje w sezonie letnim załogą zmniejszoną średnio o 20 proc. W sa-

mej Formierni po dwie pięćosobowe brygady z każdej zmiany są właśnie na urlopach i oczekują poprawy pogody równie niecierpliwie, jak ich współpracownicy — ochłodzenia.

Urlopy planowali już dawno, w styczniu. Było przy tym trochę kłopotów. Wiadomo, że

c.d. na str. 3



Chłopskie Płyty. Praser — Jerzy Keil na półmetku zmiany przekracza swoje zadanie, obijając prase, której godzinny „przerób” sięga 40 metrów sześciennych płyt o grubości 19 milimetrów.

Fot. Z. Zaremba

Czas na wagę chleba

Ciąg dalszy ze str. 1
tymczasem trzeba jeszcze sprzątnąć z pół 25 procent rze-
paku z ubiegłorocznych za-

siewów. Ponadto są załagodzi-
w zbiorze drugiego pokosu
traw. Skosono 60 proc. łąk, z
tego połowę siana zwieszono.

BIAŁYSTOK

W woj. białostockim skoszo-
no 70 tys. ha zbóż (około 30
proc. powierzchni zasiewów);
jednakże tylko z 5 proc. po-
wierzchni zwieszono. Trzeba
jeszcze zżąć 30 proc. żyta, a
koszenie zbóż jarych dopiero
się zaczyna. Żniwa najbardziej
zaawansowane są w południo-
wych gminach województwa.
(najbardziej w gminach Nowy
Dwór i Sidra). W czasie, kie-
dy deszcz przeszkadzał w żni-
wach, rolnicy wykonywali po-
dorywy. Wykonano je na o-
koło 12 tys. ha, a na około 800
ha zasiano popłony ściernisko-
we.

Rozpoczął się skup zbóż z
tegorocznych zbiorów, głównie
sprzątniętych przy pomocy
kombajnów. Do suszarni

„PZZ” w Brańsku jako pierw-
si dostarczyli po kilka ton ziarna
rolnicy z gminy Wysokie.
Zygmunta Miluski, Józef Dani-
łuk i Aleksander Sawoniuk.

W tym roku w woj. białos-
tockim czynnych będzie 57
punktów skupu zbóż GS. W
ciągu 10 godzin są one w sta-
nie przyjąć 3.400 ton ziarna.
Godziny ich otwarcia ustalone
zostały pomiędzy GS i urzę-
dami gmin, tak aby były jak
najdogodniejsze. Punkty czyn-
ne będą od wczesnych godzin
rannych do czasu załatwienia
ostatniego rolnika. Gminne
spółdzielnie planują odebrać 8
tys. ton zbóż bezpośrednio z
zagrod w ramach tzw. trzyto-
nówek. (jas)

Zakończenie 63 sesji Rady Gospodarczo - Społecznej ONZ

Powszechne poparcie dla inicjatyw polskich

GENEWA (PAP) — Korespondent PAP, Jerzy Wańko-
wicz, pisze:
W geneńskim Pałacu Narodów zakończyła się 63 sesja Ra-
dy Gospodarczo - Społecznej ONZ (ECOSOC). W sesji u-
czestniczyły delegacje 54 krajów członkowskich Rady oraz
obserwatorów z państw nieczłonkowskich i organizacji międzynaro-
dowych.

W centrum obrad sesji znaj-
dował się problem przebudowy
międzynarodowych stosun-
ków gospodarczych. Kraje roz-
wijające się akcentowały po-
trzeby zmniejszenia i stopnio-
wej likwidacji luki, jaka dzie-
li je od wysoko uprzemysłow-
ionych państw kapitalistycz-
nych. W tym celu konieczne
jest stworzenie nowego międ-
zynarodowego ładu gospodar-
czego.

Po kilkuletnim okresie u-
czestniczenia w pracach Rady
Gospodarczo - Społecznej ONZ

w charakterze obserwatora,
Polska uczestniczyła w nich ja-
ko już pełnoprawny członek
Rady. Z inicjatyw PRL Rada
przyjęła szereg istotnych dla
działalności ONZ rezolucji i
decyzji, a zwłaszcza rezolucję
w sprawie intensyfikacji ba-
dań ONZ nad długofalowymi
trendami rozwoju gospodarki
światowej, oraz w sprawie
podjęcia studiów nad zastoso-
waniem węgla jako surowca
chemicznego i do produkcji u-
szlachetnionych nośników e-
nergii. Jak podkreśliła Rada,
opracowanie — zgodnie z
projektem polskim — studium
ONZ na temat perspektyw
rozwoju społeczno - gospodar-
czego świata i jego poszcze-
gólnych regionów, ułatwi o-
kreślenie najkorzystniejszych
dziedzin współpracy regional-
nej i międzyregionalnej i bę-
dzie służyć racjonalizacji mi-
ędzynarodowego podziału pra-
cy.

Przyjmując polski projekt
rezolucji, określającej dalsze
kierunki prac w ONZ nad
problemami związanymi z wy-
korzystaniem węgla jako su-
rowca dla chemii wysokokalo-
rycznych gazów syntetycz-
nych i paliw płynnych, repre-
zentanci wszystkich regionów
świata wyrazili opinię, że wę-
giel kamienny i brunatny mu-
si w perspektywie do roku
dwutysięcznego, odegrać zna-
cznie większą rolę niż spełnia
je obecnie w pokrywaniu po-
trzeb energetycznych świata.

Wydobycie węgla w ZSRR

MOSKWA (PAP) — 2.900
tys. ton węgla dziennie wydoby-
wa się w Związku Radzieckim,
tj. blisko cztery razy wię-
cej niż wynosiło dzienne wydo-
bienie węgla w pierwszych
latach po przyjęciu obecnie o-
bowiązującej Konstytucji
ZSRR. O ile przed rewolucją
Rosja wydobywała pod wzglę-
dem wielkości węgla, szóstą
miejsce w świecie, to obecnie
poziom wydobywania węgla
doby zapewniła ZSRR bezwa-
runkowe pierwszeństwo pod
tym względem.

Święto truskawki w Szczukach

Ciąg dalszy ze str. 1

rozniającym się rolnikom wrę-
czono dyplomy i nagrody.
Członkom nowo utworzonego
zespołu hodowli bydła w Kras-
nem, którego pracą kieruje
Alfred Kulikowski, wręczono
dyplom i nagrodę pieniężną.
Dyplomy otrzymali również
zespół szklarniowy z Białost-
owskiego oraz 31 plantato-
rów i 9 pracowników punktów
skupu PPC, a także 20 produ-
centów WSOP.

Główną część święta trus-
kawki stanowiły imprezy roz-
rywkowe pod nazwą — sport
na weselo, prowadzone z

wdziękiem i humorem przez
wiceprezesa miejscowej GS
— Jana Błażka. Za scenę po-
służył zradłofonizowany, kolo-
rowo udekorowany plac wiejs-
ki. Konkurencje były tyleż
zabawne, co widowiskowe.

Zabawa w sport przecięgna-
ła się do godzin wieczornych.
Założa PPC i rolnicy z gminy
Janów zmierzili się w takich
konkurencjach jak przeciąga-
nie liny, piłowanie drewna,
podnoszenie ciężarka, biegi
masła, wbieganie gwoździ, wy-
pychanie drążkiem z koła i
inne. Panie zaś zaprezentowały
swoje umiejętności w...
rzucaniu wałkami do celu. W
tym przypadku jednakową
wprawę wykazywały gospodynie
miejscowe jak i pracownice
Chłodni. W innych konkuren-
cjach kondycja fizyczna rolni-
ków przeważała. Za odwagę i
poczucie humoru wszystkich
uznawano za zwycięzców, nagra-
dzając ich symbolicznymi u-
pominkami.

Impreza zakończyła się
wspólną zabawą taneczną, w
czasie której przegrzywała
wiejska kapela. (zj)



Rozwój przemysłu samochodowego w krajach RWPG

MOSKWA (PAP) — Trans-
port samochodowy odgrywa
coraz większą rolę w syste-
mie przewozowym państw
członkowskich RWPG. W la-
tach 1970-1976 produkcja
samochodów w krajach
wspólnoty wzrosła z 723 tys.
w 1970 r. do 2.880 tys. w 1976
r. W poszczególnych katego-
riach pojazdów odpowiednie
liczby dla lat 1970 i 1976 wy-
nosili: samochodów ciężaro-
wych — 421 tys. i odpowied-
nie 886 tys., autobusów — 30
tys. i 109 tys., samochodów o-
sobowych — 272 tys. i 1.884
tys.

Ważnym producentem samo-
chodów jest Związek Radziec-
ki, w którym w 1976 r. bra-
ny fabrycznie opuściło 2.025
tys. pojazdów różnego prze-

znaczenia. W Polsce, Czecho-
słowacji i NRD produkuje się
rocznie średnio od 200 do 300
tys. samochodów. Pomysłowo
rozwinęła się także produkcja
pewnych typów samochodów
na Węgrzech, w Bułgarii, Ru-
munii i na Kubie.

Wielkie znaczenie posiada
specjalizacja przemysłu sa-
mochodowego w poszczególnych
krajach wspólnoty. I tak
np. w Bułgarii produkuje się
pojazdy o napędzie elektrycz-
nym, na Węgrzech autobusy,
części i podzespoły do różnych
typów samochodów, w Polsce
— maszyny drogowe, w ZSRR
i w Czechosłowacji — samo-
chody osobowe i ciężarówki o
dużej ładowności.



WIETNAM. Na ulicach Hanoi najczęściej spotykany
środkiem lokomocji jest rower.

spotykany
CAF — UPI

O wyeliminowanie wojny z życia ludzkości

List ZSRR do sekretarza generalnego ONZ

NOWY JORK (PAP) —
Stale przedstawicielstwo ZSRR
przy ONZ przekazało sekretar-
zowi generalnemu tej Orga-
nizacji pismo w sprawie
realizacji postanowień dekla-
racji o umacnianiu między-
narodowego bezpieczeństwa.
W dokumencie tym stwierdza
się, że umacnianie między-
narodowego bezpieczeństwa i
wyeliminowanie wojny z życia
ludzkości to główny kierunek
działalności Związku Radziec-
kiego w polityce zagranicznej
przez 60 lat jego historii.

Związek Radziecki — głosi
postanowienie — konsekwentnie
walczy o ograniczenie wyścigu
zbrojeń — zarówno ilościowo
jak i jakościowo — oraz o
rozbrojenie na sprawiedliwych
warunkach możliwych do
przyjęcia przez obie strony.

W postanowieniu stwierdza się,
że interesom umocnienia po-
koju i bezpieczeństwa naro-
dów sprzyjałoby szybsze
przejście do konkretnych kro-
ków w sprawie przygotowania
i zawarcia postulatów
przez Związek Radziecki
światowego porozumienia o
wyrzuceniu się użycia siły w
stosunkach międzynarodowych.

Związek Radziecki konsekwent-
nie dokłada starań dla pokojowe-
go uregulowania kryzysu blisko-
wschodniego, problemu cypryjs-
kiego oraz innych konfliktów
międzynarodowych, popiera też
narody afrykańskie, wznagające
sprawiedliwą walkę o wolność i
niepodległość, przeciwko rasizmo-
wi i segregacji rasowej.

Obok pozytywnych tendencji w
rozwoju sytuacji międzynarodowej
należy również brać pod u-
wagę, że nadal działają koła, któ-

re zainteresowane są w nasileniu
wyścigu zbrojeń, zwiększaniu
wydatków na cele wojenne i
wytwarzaniu nowych rodzajów
broni. W toku rozmów na temat
rozbrojenia nie ustają próby u-
zyskania jednostronnej przewa-
gi wojskowej i stworzenia tym sa-
mym zagrożenia dla bezpiec-
stwa innych państw.

W umocnieniu wzajemnego
zaufania i współpracy między
narodami — stwierdza się w
dokumencie — przeszkadzają
również te posunięcia, których
celem jest ingerencja w spra-
wy wewnętrzne innych państw
i odrodzenie przeżytków zim-
nej wojny.

Umocnienie pokoju i bezpie-
czeństwa międzynarodowego
stanowczo wymaga od wszyst-
kich krajów niezwłocznej
podjęcia odpowiednich kro-
ków w celu rozwiązania
aktualnych problemów mi-
ędzynarodowych i rozszerze-
nia równoprawnej współpracy
między narodami.

Jeśli pomocnicze ciała robo-
cze nie zakończą swej pra-
cy nad opracowaniem projektu
do 16 grudnia 1977 r. — będą
stworzone grupy redakcyjne
do pomocy plenium w przygo-
towaniu dokumentu podsumo-
wującego. Nic w tych uchwa-
lach lub we wszystkich in-
nych uchwałach przyjętych
przy spotkaniu przygotowaw-
czym nie może przysporzyć
szczęśliwego porozumienia
(czyli pełnej zgodności wszy-
stkich uczestników).

Jeśli pomocnicze ciała robo-
cze nie zakończą swej pra-
cy nad opracowaniem projektu
do 16 grudnia 1977 r. — będą
stworzone grupy redakcyjne
do pomocy plenium w przygo-
towaniu dokumentu podsumo-
wującego. Nic w tych uchwa-
lach lub we wszystkich in-
nych uchwałach przyjętych
przy spotkaniu przygotowaw-
czym nie może przysporzyć
szczęśliwego porozumienia
(czyli pełnej zgodności wszy-
stkich uczestników).

Jeśli pomocnicze ciała robo-
cze nie zakończą swej pra-
cy nad opracowaniem projektu
do 16 grudnia 1977 r. — będą
stworzone grupy redakcyjne
do pomocy plenium w przygo-
towaniu dokumentu podsumo-
wującego. Nic w tych uchwa-
lach lub we wszystkich in-
nych uchwałach przyjętych
przy spotkaniu przygotowaw-
czym nie może przysporzyć
szczęśliwego porozumienia
(czyli pełnej zgodności wszy-
stkich uczestników).

Jeśli pomocnicze ciała robo-
cze nie zakończą swej pra-
cy nad opracowaniem projektu
do 16 grudnia 1977 r. — będą
stworzone grupy redakcyjne
do pomocy plenium w przygo-
towaniu dokumentu podsumo-
wującego. Nic w tych uchwa-
lach lub we wszystkich in-
nych uchwałach przyjętych
przy spotkaniu przygotowaw-
czym nie może przysporzyć
szczęśliwego porozumienia
(czyli pełnej zgodności wszy-
stkich uczestników).

Jeśli pomocnicze ciała robo-
cze nie zakończą swej pra-
cy nad opracowaniem projektu
do 16 grudnia 1977 r. — będą
stworzone grupy redakcyjne
do pomocy plenium w przygo-
towaniu dokumentu podsumo-
wującego. Nic w tych uchwa-
lach lub we wszystkich in-
nych uchwałach przyjętych
przy spotkaniu przygotowaw-
czym nie może przysporzyć
szczęśliwego porozumienia
(czyli pełnej zgodności wszy-
stkich uczestników).

Jeśli pomocnicze ciała robo-
cze nie zakończą swej pra-
cy nad opracowaniem projektu
do 16 grudnia 1977 r. — będą
stworzone grupy redakcyjne
do pomocy plenium w przygo-
towaniu dokumentu podsumo-
wującego. Nic w tych uchwa-
lach lub we wszystkich in-
nych uchwałach przyjętych
przy spotkaniu przygotowaw-
czym nie może przysporzyć
szczęśliwego porozumienia
(czyli pełnej zgodności wszy-
stkich uczestników).

Jeśli pomocnicze ciała robo-
cze nie zakończą swej pra-
cy nad opracowaniem projektu
do 16 grudnia 1977 r. — będą
stworzone grupy redakcyjne
do pomocy plenium w przygo-
towaniu dokumentu podsumo-
wującego. Nic w tych uchwa-
lach lub we wszystkich in-
nych uchwałach przyjętych
przy spotkaniu przygotowaw-
czym nie może przysporzyć
szczęśliwego porozumienia
(czyli pełnej zgodności wszy-
stkich uczestników).

Jeśli pomocnicze ciała robo-
cze nie zakończą swej pra-
cy nad opracowaniem projektu
do 16 grudnia 1977 r. — będą
stworzone grupy redakcyjne
do pomocy plenium w przygo-
towaniu dokumentu podsumo-
wującego. Nic w tych uchwa-
lach lub we wszystkich in-
nych uchwałach przyjętych
przy spotkaniu przygotowaw-
czym nie może przysporzyć
szczęśliwego porozumienia
(czyli pełnej zgodności wszy-
stkich uczestników).

Jeśli pomocnicze ciała robo-
cze nie zakończą swej pra-
cy nad opracowaniem projektu
do 16 grudnia 1977 r. — będą
stworzone grupy redakcyjne
do pomocy plenium w przygo-
towaniu dokumentu podsumo-
wującego. Nic w tych uchwa-
lach lub we wszystkich in-
nych uchwałach przyjętych
przy spotkaniu przygotowaw-
czym nie może przysporzyć
szczęśliwego porozumienia
(czyli pełnej zgodności wszy-
stkich uczestników).

Jeśli pomocnicze ciała robo-
cze nie zakończą swej pra-
cy nad opracowaniem projektu
do 16 grudnia 1977 r. — będą
stworzone grupy redakcyjne
do pomocy plenium w przygo-
towaniu dokumentu podsumo-
wującego. Nic w tych uchwa-
lach lub we wszystkich in-
nych uchwałach przyjętych
przy spotkaniu przygotowaw-
czym nie może przysporzyć
szczęśliwego porozumienia
(czyli pełnej zgodności wszy-
stkich uczestników).

Jeśli pomocnicze ciała robo-
cze nie zakończą swej pra-
cy nad opracowaniem projektu
do 16 grudnia 1977 r. — będą
stworzone grupy redakcyjne
do pomocy plenium w przygo-
towaniu dokumentu podsumo-
wującego. Nic w tych uchwa-
lach lub we wszystkich in-
nych uchwałach przyjętych
przy spotkaniu przygotowaw-
czym nie może przysporzyć
szczęśliwego porozumienia
(czyli pełnej zgodności wszy-
stkich uczestników).

4 października — spotkanie w Belgradzie

Ciąg dalszy ze str. 1

wszystkimi postanowieniami
rozdziału Aktu Końcowego,
odnoszącego się do dalszych
kroków po konferencji.

6. Zredagowanie dokumentu
podsumowującego, który
będzie obejmował uchwały
odnoszące się do wyżej wy-
mienionych punktów porzą-
dku dziennego.

7. Oświadczenia końcowe
przedstawicieli państw u-
czestniczących.

8. Przyjęcie dokumentu pod-
sumowującego.

9. Formalne zamknięcie spot-
kania.

Dokument zatytułowany
„Ramowy organizacyjny, harmo-
nogram i inne warunki spotka-
nia” liczy 13 punktów i sta-
nowi m. in., że posiedzenia
plenarne są głównym elementem
spotkania, które powoła
pomocnicze ciała robo-
cze d/s: zagadnień doty-
czących bezpieczeństwa w Eu-
ropie; współpracy w dzied-
zinie gospodarki, nauki i techni-
ki oraz środowiska naturalne-
go; bezpieczeństwa i współ-
pracy w rejonie Morza Śród-
ziemnego; współpracy w dzie-
dzinie humanitarnej i w in-
nych dziedzinach; dalszych
kroków po konferencji. Pracę
pomocniczych ciał roboczych
kierować będzie plenium i
przed nim złożą one sprawozda-
nia. EKG i UNESCO będą
zaproszone do przedstawienia
swoich wkładów na otwartym
posiedzeniu plenarnym, a
treść tych wkładów będzie
rozpatrywana w ramach odpo-
wiednich ciał roboczych.

Z kolekcji dokumentu stanowi-
li, że posiedzenia plenium i po-
mocniczych ciał roboczych bę-
dą się odbywały zgodnie z
programem roboczym, stano-
wującym odpowiednią załącznik
(zawiera on listę posiedzeń i
ich daty). Sekretarzem wyko-
nawczym jest przedstawiciel
kraju goszczącego tj. — Jugos-
ławii. Kolejne punkty wyzna-
czają kolejność składania oś-
wiadczeń inauguracyjnych i
kończących przez delegacje 35
(te pierwsze nie powinny być
dłuższe niż 30 min., a te dru-
gie — 20 min.), a także kolej-
ność przewodniczenia obradom
na zasadach rotacji, poczynaj-
jąc od Jugosławii i RFN.

Punkt 13 głosi, że spotkanie
rozpocznie się w dniu 4 paź-
dziernika 1977 r. o godzinie
11.00, a od początku ósmego
tygodnia plenium będzie przy-
jmowało sprawozdania pomo-
cniczych ciał roboczych. Po-
mocnicze ciała robocze zako-
czą pracę 16 grudnia 1977 r.,
aby pozostawić plenium czas
wystarczający dla zredagowa-
nia dokumentu podsumowu-
jącego. W tym celu plenium
może powołać grupy redak-
cyjne. Wszelkie wysiłki po-
winny być podjęte dla uzgod-
nienia dokumentu podsumowu-
jącego nie później niż 22 gru-
dnia 1977 r. Spotkanie zako-
ńczy się w każdym razie przy-
jęciem dokumentu podsumo-
wującego i ustaleniem daty o-
raz miejsca podobnego spot-
kania.

Jeśli pomocnicze ciała robo-
cze nie zakończą swej pra-
cy nad opracowaniem projektu
do 16 grudnia 1977 r. — będą
stworzone grupy redakcyjne
do pomocy plenium w przygo-
towaniu dokumentu podsumo-
wującego. Nic w tych uchwa-
lach lub we wszystkich in-
nych uchwałach przyjętych
przy spotkaniu przygotowaw-
czym nie może przysporzyć
szczęśliwego porozumienia
(czyli pełnej zgodności wszy-
stkich uczestników).

Jeśli pomocnicze ciała robo-
cze nie zakończą swej pra-
cy nad opracowaniem projektu
do 16 grudnia 1977 r. — będą
stworzone grupy redakcyjne
do pomocy plenium w przygo-
towaniu dokumentu podsumo-
wującego. Nic w tych uchwa-
lach lub we wszystkich in-
nych uchwałach przyjętych
przy spotkaniu przygotowaw-
czym nie może przysporzyć
szczęśliwego porozumienia
(czyli pełnej zgodności wszy-
stkich uczestników).

Jeśli pomocnicze ciała robo-
cze nie zakończą swej pra-
cy nad opracowaniem projektu
do 16 grudnia 1977 r. — będą
stworzone grupy redakcyjne
do pomocy plenium w przygo-
towaniu dokumentu podsumo-
wującego. Nic w tych uchwa-
lach lub we wszystkich in-
nych uchwałach przyjętych
przy spotkaniu przygotowaw-
czym nie może przysporzyć
szczęśliwego porozumienia
(czyli pełnej zgodności wszy-
stkich uczestników).

Jeśli pomocnicze ciała robo-
cze nie zakończą swej pra-
cy nad opracowaniem projektu
do 16 grudnia 1977 r. — będą
stworzone grupy redakcyjne
do pomocy plenium w przygo-
towaniu dokumentu podsumo-
wującego. Nic w tych uchwa-
lach lub we wszystkich in-
nych uchwałach przyjętych
przy spotkaniu przygotowaw-
czym nie może przysporzyć
szczęśliwego porozumienia
(czyli pełnej zgodności wszy-
stkich uczestników).

Jeśli pomocnicze ciała robo-
cze nie zakończą swej pra-
cy nad opracowaniem projektu
do 16 grudnia 1977 r. — będą
stworzone grupy redakcyjne
do pomocy plenium w przygo-
towaniu dokumentu podsumo-
wującego. Nic w tych uchwa-
lach lub we wszystkich in-
nych uchwałach przyjętych
przy spotkaniu przygotowaw-
czym nie może przysporzyć
szczęśliwego porozumienia
(czyli pełnej zgodności wszy-
stkich uczestników).

Jeśli pomocnicze ciała robo-
cze nie zakończą swej pra-
cy nad opracowaniem projektu
do 16 grudnia 1977 r. — będą
stworzone grupy redakcyjne
do pomocy plenium w przygo-
towaniu dokumentu podsumo-
wującego. Nic w tych uchwa-
lach lub we wszystkich in-
nych uchwałach przyjętych
przy spotkaniu przygotowaw-
czym nie może przysporzyć
szczęśliwego porozumienia
(czyli pełnej zgodności wszy-
stkich uczestników).

Jeśli pomocnicze ciała robo-
cze nie zakończą swej pra-
cy nad opracowaniem projektu
do 16 grudnia 1977 r. — będą
stworzone grupy redakcyjne
do pomocy plenium w przygo-
towaniu dokumentu podsumo-
wującego. Nic w tych uchwa-
lach lub we wszystkich in-
nych uchwałach przyjętych
przy spotkaniu przygotowaw-
czym nie może przysporzyć
szczęśliwego porozumienia
(czyli pełnej zgodności wszy-
stkich uczestników).

Jeśli pomocnicze ciała robo-
cze nie zakończą swej pra-
cy nad opracowaniem projektu
do 16 grudnia 1977 r. — będą
stworzone grupy redakcyjne
do pomocy plenium w przygo-
towaniu dokumentu podsumo-
wującego. Nic w tych uchwa-
lach lub we wszystkich in-
nych uchwałach przyjętych
przy spotkaniu przygotowaw-
czym nie może przysporzyć
szczęśliwego porozumienia
(czyli pełnej zgodności wszy-
stkich uczestników).

Jeśli pomocnicze ciała robo-
cze nie zakończą swej pra-
cy nad opracowaniem projektu
do 16 grudnia 1977 r. — będą
stworzone grupy redakcyjne
do pomocy plenium w przygo-
towaniu dokumentu podsumo-
wującego. Nic w tych uchwa-
lach lub we wszystkich in-
nych uchwałach przyjętych
przy spotkaniu przygotowaw-
czym nie może przysporzyć
szczęśliwego porozumienia
(czyli pełnej zgodności wszy-
stkich uczestników).

Jeśli pomocnicze ciała robo-
cze nie zakończą swej pra-
cy nad opracowaniem projektu
do 16 grudnia 1977 r. — będą
stworzone grupy redakcyjne
do pomocy plenium w przygo-
towaniu dokumentu podsumo-
wującego. Nic w tych uchwa-
lach lub we wszystkich in-
nych uchwałach przyjętych
przy spotkaniu przygotowaw-
czym nie może przysporzyć
szczęśliwego porozumienia
(czyli pełnej zgodności wszy-
stkich uczestników).

Jeśli pomocnicze ciała robo-
cze nie zakończą swej pra-
cy nad opracowaniem projektu
do 16 grudnia 1977 r. — będą
stworzone grupy redakcyjne
do pomocy plenium w przygo-
towaniu dokumentu podsumo-
wującego. Nic w tych uchwa-
lach lub we wszystkich in-
nych uchwałach przyjętych
przy spotkaniu przygotowaw-
czym nie może przysporzyć
szczęśliwego porozumienia
(czyli pełnej zgodności wszy-
stkich uczestników).

Jeśli pomocnicze ciała robo-
cze nie zakończą swej pra-
cy nad opracowaniem projektu
do 16 grudnia 1977 r. — będą
stworzone grupy redakcyjne
do pomocy plenium w przygo-
towaniu dokumentu podsumo-
wującego. Nic w tych uchwa-
lach lub we wszystkich in-
nych uchwałach przyjętych
przy spotkaniu przygotowaw-
czym nie może przysporzyć
szczęśliwego porozumienia
(czyli pełnej zgodności wszy-
stkich uczestników).

Jeśli pomocnicze ciała robo-
cze nie zakończą swej pra-
cy nad opracowaniem projektu
do 16 grudnia 1977 r. — będą
stworzone grupy redakcyjne
do pomocy plenium w przygo-
towaniu dokumentu podsumo-
wującego. Nic w tych uchwa-
lach lub we wszystkich in-
nych uchwałach przyjętych
przy spotkaniu przygotowaw-
czym nie może przysporzyć
szczęśliwego porozumienia
(czyli pełnej zgodności wszy-
stkich uczestników).

Jeśli pomocnicze ciała robo-
cze nie zakończą swej pra-
cy nad opracowaniem projektu
do 16 grudnia 1977 r. — będą
stworzone grupy redakcyjne
do pomocy plenium w przygo-
towaniu dokumentu podsumo-
wującego. Nic w tych uchwa-
lach lub we wszystkich in-
nych uchwałach przyjętych
przy spotkaniu przygotowaw-
czym nie może przysporzyć
szczęśliwego porozumienia
(czyli pełnej zgodności wszy-
stkich uczestników).

Jeśli pomocnicze ciała robo-
cze nie zakończą swej pra-
cy nad opracowaniem projektu
do 16 grudnia 1977 r. — będą
stworzone grupy redakcyjne
do pomocy plenium w przygo-
towaniu dokumentu podsumo-
wującego. Nic w tych uchwa-
lach lub we wszystkich in-
nych uchwałach przyjętych
przy spotkaniu przygotowaw-
czym nie może przysporzyć
szczęśliwego porozumienia
(czyli pełnej zgodności wszy-
stkich uczestników).

Jeśli pomocnicze ciała robo-
cze nie zakończą swej pra-
cy nad opracowaniem projektu
do 16 grudnia 1977 r. — będą
stworzone grupy redakcyjne
do pomocy plenium w przygo-
towaniu dokumentu podsumo-
wującego. Nic w tych uchwa-
lach lub we wszystkich in-
nych uchwałach przyjętych
przy spotkaniu przygotowaw-
czym nie może przysporzyć
szczęśliwego porozumienia
(czyli pełnej zgodności wszy-
stkich uczestników).

Jeśli pomocnicze ciała robo-
cze nie zakończą swej pra-
cy nad opracowaniem projektu
do 16 grudnia 1977 r. — będą
stworzone grupy redakcyjne
do pomocy plenium w przygo-
towaniu dokumentu podsumo-
wującego. Nic w tych uchwa-
lach lub we wszystkich in-
nych uchwałach przyjętych
przy spotkaniu przygotowaw-
czym nie może przysporzyć
szczęśliwego porozumienia
(czyli pełnej zgodności wszy-
stkich uczestników).

Łącznie uchwaliły spotkanie
przygotowawcze liczą 7
stron maszynopisu plus trzy
strony harmonogramu prac w
charakterze aneksu. Wszy-
stkie teksty zostały sporządzo-
ne w oryginalach w języku
angielskim, francuskim, his-
pańskim, niemieckim, rosyj-
skim i włoskim i mają jedna-
kową moc obowiązującą.

Na budowie Elektrociepłowni II

Ciąg dalszy ze str. 1

z Spraw Socjalnych — Janusz
Obodowski. Wizyta miała cha-
rakter roboczy. W czasie spo-
kania z wojewodą komuni-
stycznym — Jerzym Zielenką o-
mówiono problemy dotyczące
wykorzystania w województwie
fachowców różnych
branż dalszego zwiększenia
dyscypliny oraz wydajności
i organizacji pracy, a także
sprawy związane z poprawą
warunków socjalnych w za-
kładach.

Zasady gospodarki na terenie SUWAŃSKIEGO PARKU KRAJOBRAZOWEGO ostatecznie określi wojewoda suwalski. Zarząd koordynujący realizację ochrony przyrody na obszarze parku i jego strefy ochronnej przedstawił już wnioski poparte studiami i badaniami naukowymi, wykonanymi na rzecz najpiękniejszego chyba fragmentu Pojezierza Suwańskiego.

Należy oczekiwać, że część wielokierunkowych działań doraźnych i perspektywicznych sformułowanych postulatywnie stanie się zobowiązaniem dla administracji terenowej. Wolno przypuszczać, że za sprawą wszechstronnych starań zdążymy ocalić to, co na tym terenie jest niepowtarzalne, osobliwe i piękne — z myślą o przyszłych turystach i tych wszystkich, którzy odpocząć tu zechcą wśród przyrody.

PÓŁTORA ROKU TEMU

Uchwała WRN w Suwałkach z 12 stycznia 1976 r. tworząca Suwalski Park Krajobrazowy wzięła pod ochronę dla potrzeb dydaktyczno-naukowych i krajoznawczych jego następujące walory: nieregularne moreny, głębokie rynny i doliny rzeczno-jeziorne, kilkadziesiąt jezior i jeziorzek, rozdrobnione lasy, olbrzymią ilość glazów nazutowych, unikalne w skali światowej jezioro Hancza i Szurpili z Grodzkiem Jawnińskim, wzniesienie torfowiska trójkątne nad jeziorem Jaczno oraz cały zespół jezior Kamedulskich.

Załącznik 6.500 ha; teren wzmoczonej ochrony szczególnych wartości przyrodniczych, geologicznych i krajoznawczych, obejmujący większość północno-zachodnich obszarów gminy Jeleniewo, część obszarów południowych gmin Rutka Tartak i Wiżajny oraz część wschodnią gminy Przerósł.

Sformułowano pokasną listę zakazów i ograniczeń wobec jednostek prowadzących działalność gospodarczą i usługową. Uchwała upoważnia wojewodę do uściślenia zestawu nakazów, zakazów i ograniczeń oraz

mientonych (około 3.000 ha w gminie Jeleniewo); należy zapewnić pierwszeństwo przydziału reprodukcyjnego materiału owczarskiego dla gospodarstw specjalistycznych.

Jeszcze jednym potwierdzeniem słuszności takiego rozwiązania jest dokument „Kierunki rozwoju gospodarki żywnościowej w województwie suwalskim”. Opracowanie sugeruje potrzebę zalesienia 23 proc. parku i objęcie tym działaniem gruntów nie nadających się do uprawy pląznej i pastwiskowej ze względu na duże pochylenie zboczy, erozję, niską jakość gleby oraz stworzenia leśnych pasów ochronnych wzdłuż ścieżek i zbiorników.

DLA LUDZI

Opracowania naukowe i zabiegi administracji nie zmierzają więc w swych konkluzjach do uczynienia z Suwańskiego Parku Krajobrazowego obszaru ściśle strzeżonego. Jest i będzie terenem produkcyjnym, a ponadto turystycznym, gdzie rekreacja jednak musi być ujeta w pewne ramy organizacyjne.

Zakazano więc wjazdu samochodom, które mogą poruszać się jedynie po szosie obwodnicy, stanowiącej granicę parku.

c. d. ze str. 1

nie każdemu odpowiadał termin wypoczynku określony dla całego zespołu. Tam, gdzie to możliwe, kierownictwo szło ludziom na rękę, ułatwiając przesunięcia i zamiany. Podobnie było z urlopami okolicznościowymi. Wiadomo: prac polowych nie można odłożyć na później, a losowych przypadków także z góry przewidzieć nie można.

Przy tym wszystkim pewne jest, że lato nie zaskoczyło białostockich hutników. Planową produkcję obniżono celowo w okresie urlopowym o 10 proc. Taka korekta możliwa była oczywiście, przy wzroście zadań w innych miesiącach, gdy niedobory kadrowe nie są tak kłopotliwe. Niektóre maszyny i urządzenia przekazano właśnie teraz do remontu i przeglądów, umożliwiając w wakacyjny wypoczynek pracowników obsługi.

Warto także wspomnieć o innym przedsięwzięciu organizacyjnym. W HSO wymaga się od każdego hutnika, by dobrze opowiadał nie tylko wykonywane zwykłe czynności, ale i te, których znajomość pozwoli mu zastąpić nieobecnego kolegę. Podobne zadania postawiono przed pracownikami tzw. pomocy dołowej. Dlatego niepodzielana nawet nieobecność w pracy, którejkolwiek z osób zatrudnionych bezpośrednio w produkcji, nie prowadzi do przestoju, nie dezorganizuje roboty.

★

Załoga Fabryki Płyt Wiórowych w Grajewie przechodziła właśnie trudną próbę samodzielności. Po testowych badaniach wydajności procesu (które potwierdziły zakładane w projekcie wskaźniki i wykazywały ich realność) od kilkunastu dni radzą sobie sami, bez pomocy i ingerencji fachowców z zachodniopomorskiej firmy Siempekkamp.



Leokadia Mickiewicz (na pierwszym planie) i Halina Pigiel zestawiają i montują wiązki przewodów w Wydziale Obróbki Wykańczającej, Zakładów Elektrotechniki i Motoryzacji w Elku.



Stanowiska formierskie w Hucie Szkła Oświetleniowego zajęła II zmiana. Brygada Sergiusza Abramowicza przystąpiła do zwykłej produkcji „Jcu” oświetleniowych.

Gdy inni wypoczywają

Dyrektor d/s technicznych, Andrzej Kurek jest zdania, że wyniki tego sprawdzianu są zupełnie niezłe, zważywszy, że ludzie dopiero przywykają do nowego rytmu pracy i przemysłowych rygorów. Z uśmiechem wspominają niebystro odległe przeciętne dni, gdy wielu z nich wahało się czy iść w sobotę do pracy, czy na większą zabawę, a matka zatrudnionej tu dziewczyny, której wypadła nocna zmiana, zrobiła jej po powrocie karzącą awanturę — „no bo jakże to, po nocy gdzieś się włożyć?”

Teraz jest już coraz lepiej. Choć trafiały się awarie, u

dawało się już przekraczać dobowe zadania. To dobry prognostyk przed zapowiadany skróceniem terminu dochodzenia do docelowych zdolności produkcyjnych.

Kompletowaną właśnie z niemałym trudem kadre grajewskiej fabryki, uzupełniają fachowcy oddelegowani z Rucianego i Pisu. Na pierwszy rzut oka zastawiamy ich kilkumastu; toteż sezon urlopowy nie powoduje perturbacji w produkcji. Zresztą wielu nowo zatrudnionych nie nabyło jeszcze prawa do urlopu.

W węzłowym punkcie (a właściwie w stumetrowej linii technologicznej), który stanowi ciąg nasypany z prasą, pracuje tylko sześć osób obsługi. To najlepiej dowodzi stopnia automatyzacji procesu. Praser Jerzy Kell należy do najlepszych. Podobnie jak koleży zdaje sobie sprawę ze strat, które powoduje każda awaria i każde niedopatrzenie. Godzina przestoju „kosztuje” 150 tys. zł i nie sposób ją nadrobić. Przy doświadczeniu, jakie już zdobył, może — kierując się słuchem, a nawet intuicją — wychwycić symptomy usterek.

Dziś idzie dobrze. Z kierownikiem zmiany Mirosławem Nowakowskim oceniamy zaawansowanie zadań po czterech godzinach. Wykonali 35 pras, o jedną więcej niż zakłada plan (prasa jest umownym terminem określającym przygotowanie 4 metrów sześciennych płyt — w tym przypadku dziewiętnastomilimetrowej grubości).

Nie jest łatwo podolać wysokim normom. Upał wprawdzie nie dokucza ale do szumu, natrętnego zapachu formaldehydu jeszcze nie wszyscy przywykli. Narzekają czasem, że ciężko, że to nie dla nich robota, ale zostają. Wykruszyli się tylko ci, którzy miejsca pracy zmieniają jak skarpetki,

którym nigdzie nie będzie dobrze, bo też nigdzie nie chcą wysoko honorować zwykłego lenistwa. Olbrzymia większość pozostałych wrosła już jednak w te mury, nauczyła się dyscypliny i polubiła tę „wiórową” robotę.

★

Zakład Elektrotechniki Motoryzacyjnej w Elku należy do tych przedsiębiorstw, które charakteryzować się muszą wyjątkowo rytmicznym spływem wyrobów. Aż 90 proc. produkcji wykonuje się tu w ramach kooperacji czynnej. Oznacza to, że prawie wszystkie spośród 1500 typowywiązków wiązek przewodów wartości 550 mln zł, trafiają do fabryki przemysłu motoryzacyjnego, a stamtąd na rynki krajowe i zagraniczne.

Wydział Obróbki Wykańczającej mieści się na III piętrze, jednej z głównych hal. Przy długich stołach uwiązują się — przy zestawianiu, przyciętych uprzednio i zaopatrzonych w końcówki wiązek przewodów — prawie same kobiety. Tutaj najwyraźniej widać feminizację przedsię-

biorstwa i związane z tym problemy.

Idealnym rozwiązaniem byłoby dla pań, które muszą gościć wiele obowiązków zawodowych i gospodarskich — praca jednozmianowa. To jednak niemożliwe. Przedsiębiorstwo, wobec rosnących potrzeb, z trudem jest w stanie pokryć zamówienia.

Wskaźniki dobowe dawno już osiągnęły maksymalne wielkości, znacznie większe niż zakładano w projekcie. Urlopy muszą być równomiernie rozłożone. W sierpniowym dniu naszej wizyty, przebywa na nich niecałe 12 proc. załogi, a biorąc pod uwagę grupę pracowników bezpośredniego produkcyjnych — jeszcze mniej. Tak jest i powinno być stale.

Najlepsi, dwuosobowy zespół pań z Wykańczalni — Leokadia Mickiewicz i Halina Pigiel zestawia wiązki wielobarwnych przewodów do „Flata 125 p”. Każdy kolor ma swoje odpowiednie położenie i funkcję, a pomyłki kosztują drogę. Sprawdzają więc na tablicach kontrolnych prawidłowość ułożenia szczególnie uważnie.

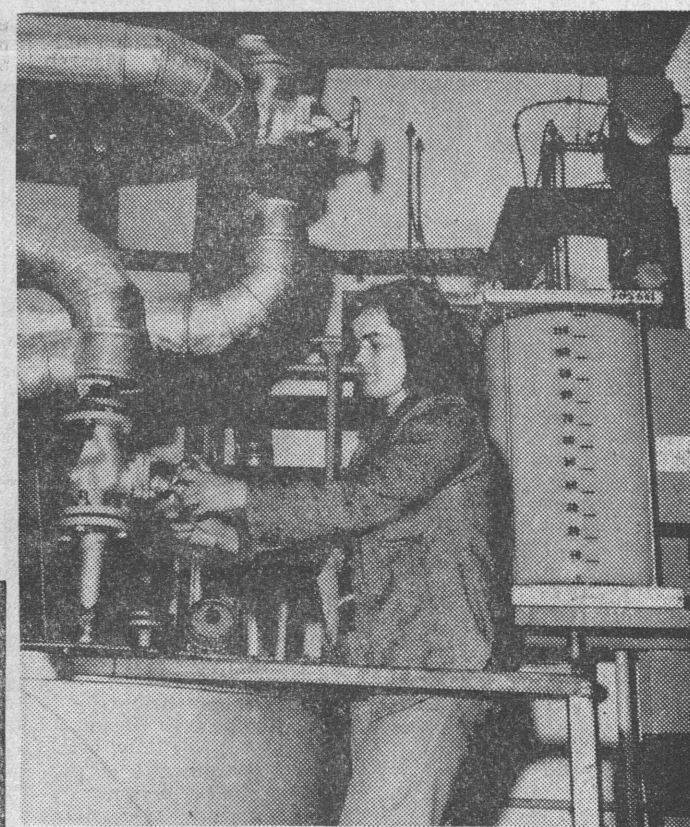
Pracują razem od trzech lat i żadna z nich nie chciałaby zmienić ani zakładu, ani partnerki. Urlop wykorzystają w czerwcu. Teraz, choć pełnia lata, warunki są zupełnie niezłe, ale kiedy nadchodzi upał można się ugotować w dusznych, słonecznych pomieszczeniach.

Janina Bartkiewicz i Halina Dubowska po sąsiedztwu wykonują podobne zadania i niewiele ustępują koleżankom w zdyscyplinowaniu i sumienności. Takich dobrych, doświadczonych pracowników jest więcej, więc reklamacji nie rejestrują wiele (do 1,2 proc.)

Mistrz zmianowy, Aleksander Szerba nie ma powodów do niepokojów o dzisiejszy plan. Robota idzie dobrze, bez zakłóceń, nie brakuje materiału do kompletacji przewodów. Swoje zadania 67-osobowa zmiana wydziału wykona jak zwykle w pełni.

Te trzy różne przedsiębiorstwa, o odmiennym profilu produkcji, wybrane przypadkowo z grupy ważnych zakładów produkcji rynkowej i eksportowej, łączy nie tylko w okresie letnim, dobra organizacja pracy. Przedsiębiorstwa podjęte zawczasu umożliwiają tam zachowanie pożądanego rytmu produkcji, nawet w najtrudniejszych warunkach klimatycznych i kadrowych. Oby tak było wszędzie!

ANDRZEJ POLAKOWSKI



Oddział pomocniczy Fabryki Płyt Wiórowych w Grajewie. Wyróżniająca się pracownica — Jadwiga Nicewicz — przygotowuje urządzenie do mieszania emulsji spajających płyt. Fot. Z. Zaremba

z zagranicy

Telegramy z ZSRR

NOWE PARKI I REZERWATY

W Związku Radzieckim planuje się zwiększenie powierzchni terenów zielonych przez utworzenie nowych parków narodowych i rezerwatów. I tak np. w Tadżykistanie — republikańskie, szczególnie bogate w różnice okazy fauny i flory — przewidziano na ten cel ok. 260 tys. ha.

Naukowcy przewidują, że powstanie takich rezerwatów przyczyni się do zwiększenia liczebności coraz rzadziej spotykanych gatunków zwierząt, takich jak muflon czy jeleń bucharski.

ZUBRY NA KAUKAZIE

W lasach kaukaskich trzykrotnie zwiększyła się liczba zubrów, które zostały przywiezione kilka lat temu z zachodnich terenów Związku Radzieckiego.

W górskim rejonie zaklimatyzowały się ponadto inne, rzadko występujące już gatunki zwierząt i ptaków, a ich liczba szybko wzrasta.

LABORATORIA NA „DACHU ŚWIATA”

Pracownicy nowo utworzonego laboratorium naukowego Akademii Nauk Tadżykistanu (Środkowa Azja) przystąpili do badań możliwości adaptacji człowieka w warunkach wysokogórskich. Pierwsze doświadczenia przeprowadzono w Pamirze, na wysokościach od 5.900 m

do 6.200 m n.p.m. Po opracowaniu danych uczeni będą mogli przedstawić opinie dotyczące zabezpieczenia skuteczności działania człowieka w tych trudnych warunkach.

METEORYTOWE PYŁY

Radzieccy astrofizycy stwierdzili, że w atmosferze ziemskiej na wysokości ponad 60 km znajdują się spore ilości pyłu pochodzenia kosmicznego. Są to cząstki kosmiczne oraz pyły pochodzące z rozpadu meteorytów spalających się po wejściu w atmosferę ziemską. Stwierdzono, że spalające się meteoryty wytwarzają wtórne cząsteczki, zwiększające stopień zapylenia górnych warstw atmosfery.

PLAZMA TŁIE STAŁ

Wypełniając program zadany komputerowi, plazmowy „noż” wypromieniowujący temperaturę do 10 tys. st. C, tnie metal o grubości 100 mm. Tak działa plazmotron — automat do cieplnego cięcia wyrobów walcowanych, który przeszedł już w ZSRR próby i obecnie rozpoczyna się jego produkcja. Ognisty „wykrawacz” w określonym czasie dostarcza detale o różnym kształcie, które nie wymagają już dodatkowej mechanicznej obróbki. Plazmotron jest dwukrotnie wydajniejszy i pracuje z większą dokładnością od dotychczas stosowanych urządzeń.

(PAP)

Trudne żniwa

Od wielu dni wszyscy narzekają przede wszystkim na pogodę. Ale lada dzień — jak zapowiadają Wicherowie — ma nastąpić radykalna zmiana. Oby tak się stało! Czas przecież na sprzęt zbożowy, który szybko dojrzewa i powinien być zżęty jak najszybciej. Deszcze utrudniają szczególnie żniwa w gospodarstwach państwowych, które dysponują pokasną ilością kombajnów i na razie nie mogą wykorzystać ich w pełni.

Jadąc przez nasze trzy województwa wszędzie widać żniwiarzy i maszyny. Nasz reporter sfotografował sprzęt zbożowy w sołtysa wsi Drewnowo, w woj. łomżyńskim. Prace te dobiegają końca. — Jakże sa zbiory? — Zupełnie dobre — odpowiada gospodarz. Tyle tylko, że trzeba ciężiej popracować w taką pogodę.

W rejonie kolneńskim wszędzie widać ustawione „dziesiątki” zboża. Gospodarze wykorzystali dosłownie każdą godzinę dobrej pogody. Spieszyli się wszyscy. Dlatego żniwa sa tu — mimo kapryśnej aury — poważnie zaawansowane. Pomogły maszyny SKR i własne. Czasami trzeba było sięgać po kosy.

Jeśli pogoda wreszcie ustabilizuje się, to prace żniwne w woj. łomżyńskim będą przebiegały znacznie szybciej i niebawem szerokim strumieniem popłynie ziarno do magazynów państwowych. Pierwszą rolę przędali już zboże z tegorocznych zbiorów.



Pod względem znaczenia, niektórzy porównują meliorację rolniczą do elektryfikacji oraz zaopatrzenia wsi w wodę. Niewiele w tym przesady. Grunty posiadające uregulowane stosunki wodne wydają ponad dwukrotnie wyższe plony niż pozostałe.

W naszym regionie z zagospodarowania użytków zielonych uzyskuje się przeszło 80 q siana z hektara, podczas gdy z pozostałych 30 — 40. W dobie narastającego deficytu wysokobiałkowych pasz dla zwierząt inwestycje melioracyjne posiadają zatem wyjątkową rangę.

MELIORACJA ABSOLUTNA

Nie jest tajemnicą, że w województwach: białostockim, łomżyńskim i suwalskim stopień zaspokojenia potrzeb melioracyjnych

ci, zaś prace konserwacyjne mające za zadanie utrzymanie w sprawności technicznej urządzeń są wykonywane często niewłaściwie. Tak więc zanim zaczną funkcjonować nowe inwestycje melioracyjne, stare przestają — w większym lub mniejszym stopniu — być sprawne. Trzeba stwierdzić jasno, że całkowite uregulowanie stosunków wodnych należy uznać za nierealne.

JAKOŚĆ NA CENZUROWANYM

Pozostaliśmy tutaj — posługując się przykładem woj. łomżyńskiego — przy problematyce konserwacji urządzeń melioracyjnych. Dyskutując o tym z dyrektorem wojewódzkiego Zarządu Inwestycji Rolniczych w Łomży — Mirosławem Skulskim i jego z-ca do spraw eksploatacji — Zdzisławem Maślanką, a następnie wizytując niektóre obiekty posiadające nowoczesne urządzenia wodne doszliśmy do wniosku, iż aktualny poziom prac konserwacyjnych jest żenująco niski. W konsekwencji na jednym obiekcie poziom wody gruntowej jest o kilkanaście centymetrów za wysoki, na innym zaś — o kilkadziesiąt za niski. Jasne, że w takich warunkach ziemia nie może rodzić tak, jak byśmy sobie tego życzyli.

Utrzymaniem urządzeń melioracyjnych w pełnej sprawności technicznej powinno się zajmować 80% konserwatorów (zwanych pow-

ności wymagających nieraz fachowych umiejętności, a spracowanych w Zarządzeniu Ministerstwa Rolnictwa, przypisano do realizacji ośmiu 305 strażników. Ludzie ci zazwyczaj rekrutują się spośród rolników, z których tylko co dwunasty posiada podstawowe wykształcenie, a ich zasadniczym zajęciem jest przecież praca na roli.

Spółki wodne płaca konserwatorom nawet do dwóch tysięcy złotych miesięcznie, ale ci nie wykonują trzeciej części prac przewidzianych w zarządzeniu. Mimo tak łagodnego traktowania, do pełnego stanu zatrudnienia corocznie brakuje stu strażników. Dość trzeba, że fluktuacja wśród konserwatorów przekracza 30 proc. w skali rocznej.

Prace strażników nadzoruje dość znaczny sztab ludzi. Pomiędzy ciałem społecznym, bo z nich — jak ocenia WZIR — nie ma większego pożytku. Pozostaje administracja. Określona struktura zarządzenia praca konserwatorów wskazuje na wyraźny wielotorowy charakter: kontrola idzie ze strony agromelioranta z urzędu gminy, melioranta ze spółki wodnej i jeszcze z kilku urzędów. Nie ma tutaj róż podzielenych. Każdy od-

znacznie strażnikami), około 40 agromeliorantów zatrudnionych w urzędach gmin, 38 gminnych zarządców spółek wodnych (ciała społeczne składające się zazwyczaj z producentów rolników) oraz 5 rejonowych związków spółek wodnych. Całkowicie ich poczynają koordynuje i nadzoruje wojewódzki Zarząd Inwestycji Rolniczych.

Określenie „powinny się zajmować” sugeruje, że jest inaczej i tak jest istotnie. Prace polegające na dwukrotnym w roku obkaszaniu rowów melioracyjnych (w sumie 12 km rowów), konserwacji studzienek drenarskich, zastawek, budowli przyjazdowych, a także na sporządzaniu rysunków technicznych i wykonanie jeszcze kilkunastu innych czyn-



Ta zastawka piętrząca wodę jest uszkodzona i trzeba ją wymienić. Zdzisław Maślanka wskazuje na wykryty w rowie melioracyjnym. Fot. Gabor Lorinczy

powiada za wszystkich, tzn. za sprawne działanie urządzeń melioracyjnych. Lecz te dobrze nie funkcjonują.

CO ZROBIONO — JUŻ ZNISZCZONO

Wraz z Zdzisławem Maślanką wizytujemy obiekt łaskarski „Wizna”. Znajduje się tu 8,8 tys. ha użytków zielonych, z czego 4 tys. ha należy do Kombinatu Łaskarskiego, reszta do rolników. Drogi jezdną w obrębie użytków zmeliorowanych są również obiektami znajdującymi się pod nadzorem technicznym WZIR-u i powinny być utrzymywane w dobrym stanie (muszą być przejezdne). Jednak droga C-10, która ma być jezdnią, nie nadaje się do ruchu kołowego. Terenowy „Gaz” porusza się po niej z dużymi trudnościami, co może być dowodem o transporcie masy zieleni. Dyrektor uważa, że roboty drogowe zaniedbał Kombinat „Wizna”. Obiecuje, że wpłynie na nich, by doprowadziły drogę do należącego stanu.

Przyglądamy się melioracjom szczegółowo, a więc rowom, zastawkom itp. Niektóre urządzenia zdeprawowane, deski wyrwane, połamane lub wykryzione e-

lementy metalowe zastawek, rowy — mimo, iż jest połowa lipca, a więc powinny być w miarę oczyszczone — są nie obkaszane i zamulone. Lustra wody jakby zastęgiło, zneruchomilo. Urządzenia melioracyjne nie spełniają zatem swojej roli. Dyrektor Maślanka twierdzi, że rolnicy sami dewastują niektóre urządzenia. Potrzebują taki deski lub śruby i bierze właśnie stąd. A potem za to płaci inni. Niszczy należący do jednostki — cierpia wszyscy.

Chociaż mam wątpliwości, czy istotnie wszyscy cierpią. Bo oto na kilkudziesięcioghektarowym obiekcie — jak drugi pokos traw czeka na zbiór, a siano z pierwszego nie zostało jeszcze zwiezione. Klasyk przykład marnotrawstwa paszy. Łaki należą do rolników z gminy Rutki Kosaki. Nie bez winy jest też służba rolna. Jak można było dopuścić do takich strat?

Czas na refleksje. Konserwatorzy wykonują prace „po lebkach” i niedbale. Spółki ich nie zwalniają, bo ktoś przysięgł, że nie będzie, gdzie za hektar obkaszania rowów płaci się 440 zł, a prywatnie za to czynność wykonana na równej po-

wierzchni laki — można dostać 500 zł i więcej? W dodatku jest ich za mało. I jeszcze trzeba pilnować, by ktoś zastawek nie uszkodził. Znalezione więc nowe wyjście i na większych obiektach jak np. w Kuwasach koło Rajkrota (kilka tysięcy ha) zlecono wykonanie robót konserwacyjnych wyspecjalizowanemu przedsiębiorstwu z Białegostoku. Miałem okazję oglądać efekty tych prac w połowie czerwca br.: poziom wody był wówczas tak wysoki, że transport zieleni z łak był prawie niemożliwy, a na miekkich, torfowych glebach nalażowane przychepy nieczystość pudelka wywracały się na boki (fotoreportaż „Niespólna spółka” — GW z 14 czerwca br.).

We WZIR-ze godzą się z opinią o słabych efektach konserwacji świadczonej ze strony wyspecjalizowanej jednostki, chociaż ta — przynajmniej jak dotychczas — robi wszystko zgodnie z przepisami. I tyle tylko, że paragrafy nie przewidziały wysokiego poziomu wody w maju i czerwcu, a urządzenia zgodnie z przepisami wystarczyło przygotować do pełnej sprawności na 30 czerwca. Zatem w połowie miesiąca mogły trawy pływać i to było w porządku.

Wiele zastrzeżeń — zwłaszcza wśród rolników — budzi profil działalności spółek wodnych, ich zdaniem, a przecież z opinii odbiorców usług należy się najbardziej liczyć. Spółki w aktualnej formie są przeżytkiem. Co bardziej radykalni wnioskują o rozwiązanie ich miejsce specjalistycznych jednostek.

Przy obecnym zasobie środków produkcji, łakami dysponuje rolnictwo, nie wydaje się takie rozwiązanie możliwe. Pozostaje natomiast zawsze aktualne pytanie: co uczynić, by zainteresować samych użytkowników stanem ich urządzeń melioracyjnych, by o prostu o nie dbali? Niepotrzebne byłyby wówczas spółki i aparat nimi zarządzający, a rola administracji sprowadziłaby się do instruktażu.

Prowadzenie prawidłowej konserwacji urządzeń melioracyjnych nie jest łatwe. Przede wszystkim zupełnie brakuje maszyn do czyszczenia i obkaszania rowów. Ponadto przepisy są niezłowne. Natura jest góra w walce z techniką. Kiedy będzie odwrotnie?

HENRYK KIN

Matżeńskie abecadło

Kto z kim się żeni? Za kogo wychodzi się za mąż? — oto pytania, które zawsze nas fascynowały. My jednak odrzucamy wszelkie szeptane na ucho tajemnice i pragniemy ukazać sprawę w rzetelnym świetle statystycznych danych Departamentu Badań Demograficznych i Społecznych GUS.

Okazuje się, że małżeński „wirus” zaczyna atakować coraz młodszych obywateli PRL. W 1975 r. przeciętny wiek panny młodej nie przekraczał 22 lat, pana młodego zaś około 24 lat. W stosunku np. do roku 1974 wskaźnik nowożeńców wzrósł — na prośbę zarządcy — o 11,3 punkta. Wzrasta także zwiększyła się liczba chętnych do żeniaczki i w kolejnych kategoriach wiekowych do 30-letniej. Siedząc tendencję do rezygnacji z młodzieńczej wolności, trudno nie oprzeć się smutnej nadziei, jako że w latach 1950 — 1975 przeciętny wiek mężczyzny obniżył się o 1,8 roku, kobiet zaś o 1,1 roku.

Nie we wszystkich przypadkach chwałebne skądinąd małżeńskie ciągi dają się pogodzić z obowiązującym ustawodawstwem. Od dziesięciu lat obowiązuje ustawa określająca dolną granicę wieku uprawniającego do zawarcia małżeństwa i tę właśnie przeszkodę muszą młodzi pokonywać. Nie zrażają się jednak: w roku 1974 np. ponad 21 tys. mężczyzn i ponad 7 tys. kobiet zawarło związek za zgodą sądu, a w 1975 znacznie więcej, 23 tys. i 7,7 tys. Argument przedstawiają w większości

przypadków jeden, że to młody: ciąża. Dowodem na to jest, że w 1975 roku ok. 3 tys. urodziło się dzieci 16-17-letniej matki. W ponad połowie zawiarych małżeństw różnica wieku nie przekracza 1-5 lat. W 13 proc. małżeństw mąż jest starszy od żony 6 do 10 lat. Przypadki odwrotne są o wiele rzadsze, występują tylko w ok. 1 proc. małżeństw i z reguły nie przekraczają kilku lat.

Najczęściej więc dobra sąta usła społeczeństwa, szczególnie z uwagi na szereg przyczyn, które w tym czasie nie są jeszcze do końca zrehabilitowane. Wskazują one na nową drogę w życiu, która nie jest jeszcze do końca odkryta. Wskazują one na nową drogę w życiu, która nie jest jeszcze do końca odkryta. Wskazują one na nową drogę w życiu, która nie jest jeszcze do końca odkryta.

Może dlatego też, mimo że tak wymaganym, nowoczesne i śmiałe, małżeństwa rzadko godzą się na zawarcie małżeństwa w młodym wieku, zgodnie z dawnymi wierzeniami, niesprzeczając małżeństwu szczęściu. Różnica między małżeństwami, które zawarły w młodym wieku, a które zawarły w starszym wieku, jest niewielka. Wskazują one na nową drogę w życiu, która nie jest jeszcze do końca odkryta.

(Interpret)



Nowoczesny różdżkarz z Okręgowego Przedsiębiorstwa Geodezyjno-Kartograficznego w Białymstoku posługuje się elektronicznym przyrządem do wykrywania wody.

NA ZDJĘCIU: Borys Noskiewicz z placówki terenowej w Bielsku Podlaskim wykonuje pomiary terenu na rzecz SKR w Brańsku. (len)

Fot. Z. Lenkiewicz

Z KRAJU

ODŚRODKOWE FORMOWANIE SZKŁA

W Tarnowskiej Hucie Szkła Gospodarczego wprowadza się nowe techniki i technologie. Obecnie trwają próby odśrodkowego formowania wyrobów szklanych poprzez szybkie obroty urządzenia, a nie przez tradycyjne wdmuchiwanie powietrza. Tym sposobem można wykonywać tylko wyroby o prostych kształtach. Nowa technologia przynosi znaczne skrócenie czasu produkcji poszczególnych wyrobów. Wprowadza się także nowe metody barwienia i odbarbiania szkła.

ZAGROŻENIE LASÓW

Wstępna ocena zagrożenia lasów w regionie krakowskim opracowana w Instytucie Kształtowania Środowiska wykazała, że najbardziej rozpowszechnionymi zanieczyszczeniami są produkty spalania — popioły i liczne substancje gazowe, głównie z elektrowni. Największe zagrożenie lasów występuje w rejonie na południe od doliny Wisły — na obszarze między Sołą a Skawą. Wpływ przemysłowego zanieczyszczenia jest także w lasach w pobliżu rejonów rekreacyjnych na przedpolu Beskidu Małego oraz w najbliższym otoczeniu Krakowa.

ELEKTRONICZNI STRAŻACY

W Zakładach „Telkom-Telfa” w Bydgoszczy produkują się tzw. pełnoelektroniczne centrali sygnalizacji pożaru. Urządzenia te reagują samoczynnie dźwiękiem ireny alarmowej z chwilą, gdy pojawi się dym, płomień lub wzrost temperatury. Alarm może być przekazywany także przez sieć radiowęzła zakładowego. Centrali włączają również samoczynnie urządzenia gaśnicze.

ŚRODEK OGNIODOPORNY

W Politechnice Śląskiej w Gliwicach wynalezione nieorganiczny, ogniodoporny środek, mający zastosowanie w zabezpieczaniu

powłok wyrobów z łatwopalnych materiałów: przede wszystkim drewna i materiałów drewnopochodnych. Można nim również pokrywać wyroby z łatwopalnych tworzyw sztucznych np. ze spienionego polistyrenu. Środek ten jest nierozpuszczalny w wodzie, nie przepuszcza elektryczności, jest niewymywalny i nietoksyczny.

RACJONALIZACJA W WILKASACH

Siedemnasty rok działa Klub Techniki i Racjonalizacji przy Zakładach Sprzętu Oświetleniowego „Polam” w Wilkasach. Czwarta część załogi uczestniczy aktywnie w pracach na rzecz racjonalizacji produkcji i poprawy warunków pracy. Rektorem jest Marian Soja — ślusarz narzędziowy, który dotychczas przedłożył ponad 100 projektów; wiele z nich zastosowano w produkcji. Dzięki wykorzystaniu rozwiązań zgłoszonych przez inż. Henryka Szarejko zaoszczędzono ponad 600 tys. zł.

ŚRODEK DO MYCIA

Specjaliści z Polskiej Akademii Nauk wynaleźli nowy środek do mycia szklanych i ceramicznych powierzchni. Znaleźli go w procesie zastosowania przy myciu, zwłaszcza silnie zabrudzonych powierzchni szklanych w halach fabrycznych, szklarniach, halach dworcowych, a także obiektów mających elewacje szklane lub ceramiczne, znajdujących się w pobliżu ruchliwych dróg lub linii kolejowych. Nowy środek pozwala łatwo likwidować sadzę, produkty smołowe, itp. osady, jedynie przez spryskanie zabrudzonych powierzchni i spłukanie ich zaledwie po kilku minutach strumieniem wody.

NA RZECZ WOJ. SIERADZKIEGO

Po utworzeniu woj. sieradzkiego, nowe władze podpisały umowę o współpracy z Uniwersytetem Łódzkim. Dziś, po przeszło roku rozszerzono ją, podejmując współdziałanie z Akademią Medyczną i Politechniką w Łodzi oraz SGGW-AR w Warszawie. Porozumienie z uczelniami zmierzają do przyspieszenia procesu modernizacji przemysłu i rolnictwa w tym regionie. Pozwalają kształcić i doskonalić kadry w tych uczelniach oraz wykorzystywać wyniki badań naukowych w praktyce. (PAP)



Warto było walczyć — uważa doktor Andrzej Lipczyński. W minionym roku szkolnym służba zdrowia woj. białostockiego doznała do porozumienia z rejonem oświaty. Przypomnijmy, że chodzi o opiekę nad dziećmi z wadami budowy i postawy. Jeszcze półtora roku temu narzekaliśmy, że szkoły które zobowiązane zostały do prowadzenia zajęć korekcyjnych w grupach uczniów z mniej zaawansowanymi wadami, na papierze, robili to z wyjątkiem, na papierze. Teraz rokiem nastąpiła korzystna zmiana. Teraz dyrektorzy szkół sami potrafili dowiedzieć się, że wadliwi uczniowie i Postawy Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego i prosił doktora Mirosława Sławowskiego o przebadanie i ewentualną kwalifikację dzieci do grupy usprawniającej.

Zaburzenia statyki ciała ma około 10 proc. dzieci Białostockich. Patologia ta ujawnia się szczególnie w wieku lat 7-12. Jej geneza bywa często nieprawidłowe odżywianie, a także niewłaściwe prowadzenie dziecka w okresie niemowlęcym, a potem w okresie szkolnym. Do skrzywienia w budowie ciała przyczyniają się również nie doświadczone do wieku i wzrostu młodzieży ławki szkolne. Słowem, dyrektor Wojewódzkiej Przychodni Medycznej w Białymstoku — doktor Andrzej Lipczyński uważa, że w wieku niemowlęcym najbardziej szkodliwy jest niekomfort, a najpóźniej antiofem na schorzenia jest spartanienie życia, a więc przede wszystkim ruch i świeże powietrze.

W roku szkolnym 1976/77 specjaliści rehabilitacji z Ośrodka Korekcyjnej Wad Budowy i Postawy Wojewódzkiej Przychodni Medycznej w Białymstoku na 2.602 zarejestrowane choroby 1.790 u dzieci, po raz pierwszy. Znaczący, że przybyło tylu nowych pacjentów. Zbyt mało młodzieży — twierdzą zainteresowani — zgłasza się ze wsi. (386 porad dotyczyło dzieci wiejskich). Ośrodek przyjmie młodzież z trzech naszych województw, przynajmniej z woj. łódzkiego i świętokrzyskiego. I dobrze by było, żeby lekarze z

terenu orientowali się w tej formie rehabilitacji. Że nie jest tak jak być powinno, niech świadczy przykład sprzed kilku miesięcy. Do kierowanej przez doktora Mirosława Sławowskiego Wojewódzkiej Poradni Wad Budowy i Postawy zgłosiła się 14-letnia dziewczynka spod Sejna kończąca szkołę podstawową z prośbą o kwalifikację do zawodu. Tak zaniedbanego skrzywienia kręgosłupa doktor dawno już nie spotkał. Zadał gimnastyka korekcyjna w wypadku tej uczennicy nie mogła być skuteczna. Dziewczyna dostała skierowanie do ośrodka rehabilitacji w Konstancinie. W kilka

dní później powtórzył się podobny przypadek — również z woj. suwalskiego. Doktor Sławowski zauważa, że przez osiem lat robili pełniał karty bez badania dzieci? Jak można było dopuścić do tak karygodnych zaniedbań? Dziecko w podobnym stanie może zostać kaleką na całe życie.

Doktor Sławowski razem z lekarzami Ośrodka Korekcyjnej Wad Budowy i Postawy Wojewódzkiej Przychodni Medycznej w Białymstoku jeździ do szkół i przedszkoli, kontroluje działalność punktów korekcyjnych, bada dzieci, kwalifikuje do grup specjalnej troski, określa, które mogą być w szkole, a które w ośrodku gimnastyki korekcyjnej. Wizyty nie mogą być formalne w województwach łomżyńskim

czy suwalskim, przynajmniej dopóki, dopóki nie dojdzie do oficjalnego porozumienia na szczeblu województwa z woj. łódzkim, zbył póżno trafiające do Poradni, która nie separuje się — lecz pacjentów niezależnie od zamieszkania.

W woj. białostockim — jak powiedzieliśmy — wśród władz oświatowych jest dla spraw korekcyjnych duże zrozumienie. W nadchodzącym roku szkolnym gimnastyka w grupach korekcyjnych prowadzona będzie we wszystkich szkołach zbiorczych. Wojewódzka Przychodnia Medyczna Szkolnej

przeszkoliła kilkudziesięciu nauczycieli wychowania fizycznego z Białostockiego i Łomżyńskiego, Suwalskiego Kuratorium Oświaty i Wychowania nie zgłosiło chętnych. Przyszkoleni nauczyciele będą prowadzić gimnastykę korekcyjną.

O punkty gimnastyki korekcyjnej, w których ćwiczyłyby dzieci z bardziej zaawansowanymi wadami budowy i postawy, zabiegamy nawet mniejsze ośrodki Białostockie, takie jak Supraśl i Czarna Białostocka. Dotychczas ośrodki takie istniały przy poradniach medycznych szkolnej ZOZ. W woj. białostockim nie spotyka się już za niedobrych skrzywień, szczególnie dobrze wygląda pod tym względem sytuacja w mieście wojewódzkim.

Od nowego roku szkolnego w Białymstoku

ku czynne będzie przedszkole dla dzieci z wadami budowy i postawy. Zamiast do chodzić, maluchy codziennie ćwiczyć będą na miejscu. To bardzo dobry pomysł. Kwalifikacje do 60-osobowej grupy przedszkolaków, placówki przy ul. Chropuszczalskiej, przeprowadza Poradnia Wad Budowy i Postawy.

Ośrodek ten od września otrzyma nową salę do ćwiczeń rehabilitacyjnych. Młodzież ćwicząca dotychczas w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 25 w Białymstoku przeniesie się na popołudniu do pomieszczenia ZOZ Miejskiego przy ul. Bema, gdzie przed południem na zabiegach uczestniczą dorośli. W ubiegłym roku szkolnym gimnastyka korekcyjna ukierunkowana na różne rodzaje patologii cieszyła się dużą frekwencją. Średnio nie siegała ona 94 proc. Rodzice rozumieli, że znaczenie ćwiczeń dla zdrowia dziecka, Ośrodek usprawnień grupowych mgr. Jadwiga Budarska udzielała instruktażu indywidualnego dla pacjentów, którzy zamieszkuje poza Białymstokiem, nie mogli tu dojeżdżać. Takie dzieci — było ich 165 — ćwiczyły pod okiem rodziców.

Przedłużeniem opieki medycznej nad tymi dziećmi w czasie wakacji są kolonie zdrowotne. Zarząd Wojewódzkiej TPD i WZKR w Białymstoku zorganizowały je dla młodzieży z woj. białostockiego w Suchowoli, Siemiatyczach i Białymstoku.

Doktor Lipczyński twierdzi, że tak rozwiniętych form opieki nad dziećmi z wadami postawy nie ma żadne województwo. W przyszłym roku rozszerzą zasowidła nowych lekarzy specjalistów z medycyny szkolnej. Drugi stopień specjalizacji — po pierwszym z pediatrii — uzyska w tej dziedzinie dziewięć osób. Chociaż ranga medycyny szkolnej jest na Białostocku wysoka niż przed laty, fakt ten z pewnością przyczyni się do jeszcze znaczącego jej wzrostu, co oczywiście, będzie z korzyścią dla młodych pacjentów.

IRENA BERNACKA

Pochwała spartańskiego życia

Wiedza • technika • nowoczesność • wiedza • technika

Na półkach naszych aptek z roku na rok przybywa leków — produkowanych w kraju, w oparciu o technologie własne lub o licencje, stosownie do potrzeb krajowego lecznictwa. Polski przemysł farmaceutyczny posiada własne zaplecze naukowe — wszystkie fabryki mają laboratoria — nad pracami badawczymi czuwa Instytut Przemysłu Farmaceutycznego, placówka odznaczająca się szerokim wachlarzem zainteresowań (poza lekami zajmuje się odżywkami, środkami oddechującymi, wzmacniającymi i in.). Prace naukowo-badawcze dotyczą zarówno środków wytwarzanych w Polsce, jak i leków znanych w świecie, których polski przemysł nie przejął. Instytut jest koordynatorem badań prowadzonych w pracowniach wyższych uczelni — nie tylko w akademiach medycznych: np. technologia nowego leku antybakteryjnego została opracowana w Politechnice Gdańskiej. W ramach RWPG Instytut polski współpracuje z pokrewnymi placówkami w Moskwie, Pradze, Dreźnie, Budapeszcie.

Poszukiwania nowych leków trwają nieustannie — obecnie głównym celem tych poszukiwań są środki leczące i zapobiegające schorzeniom zaliczanym do

Ze znakiem „POLFA” — na światowe rynki

plag społecznych — środki przeciw chorobom układu krążenia — chorobom psychicznym, zakaźnym, przeciw cukrzycy, grzybicom, chorobom alergicznym. Instytut Przemysłu Farmaceutycznego ma w dotychczasowym dorobku 4 oryginalne preparaty i 2 antybiotyki, dalsze pozycje przecho-

wagę do ewentualnych jego skutków ubocznych, nawet odległych. Zdarza się, że już gotowy lek wycofuje się z produkcji dla dalszych badań uzupełniających, w celu pozabawienia go szkodliwych czynników. Badanie odległych skutków stosowania leków jest szczególnie aktualne przy rozpowszechnieniu

kowo sprawdzany w Państwowym Instytucie Leków. Takie „sito” zapewnia niezawodność polskich leków, z jakiej są znane w kraju i za granicą. Na światowych rynkach utrzymują one dobre imię, a odbiorców ma „Polfa” na wszystkich kontynentach. Ok. 70 proc. produkcji idzie na eksport — do wszy-

DROGI POLSKICH LEKÓW

dzą badania kliniczne, w toku których zapowiadają się obiecująco. 6 nowych leków wprowadziły do lecznictwa inne placówki naukowe. Nie jest to mało — wobec wysokich wymogów stawianych nowym środkom farmaceutycznym przez Światową Organizację Zdrowia.

W ciągu ćwierćwiecza w Instytucie Przemysłu Farmaceutycznego opracowano około 200 technologii dla produkcji farmaceutycznej, zsyntetyzowano około 1000 nowych związków chemicznych i przebadano ich biologiczną aktywność, uzyskano 517 patentów, zdobyto I miejsce we współzawodnictwie instytutów przemysłu chemicznego (szkandar przechodni Ministra Chemii i Związku Chemicznych).

Naukowcy pracujący nad lekami przywiązują wielką

antybiotyków. Jest to ważna dziedzina pracy placówek naukowych, współpracujących z przemysłem farmaceutycznym.

Największy kontrahent Instytutu Przemysłu Farmaceutycznego „POLFA” zapewnia jego opiekę dla swoich osiemnastu fabryk. Komбинат współpracuje z ok. 80 wyższymi zakładami naukowymi — PAN-owskimi, uczelnianymi, resortowymi, a równocześnie rozbudowuje własne zaplecze naukowe. Fabryki „POLFA” dzięki nowoczesnemu wyposażeniu uzyskują wysoką jakość produkcji. Lek i środki farmaceutyczne przechodzą przez przysłówowe „ucho igielne” — przez precyzyjną kontrolę we wszystkich stadiach produkcji od surowców po produkt końcowy i opakowanie. Mimo to każdy jest dodat-

stkich krajów socjalistycznych, do USA, RFN, Anglii, Australii, Japonii.

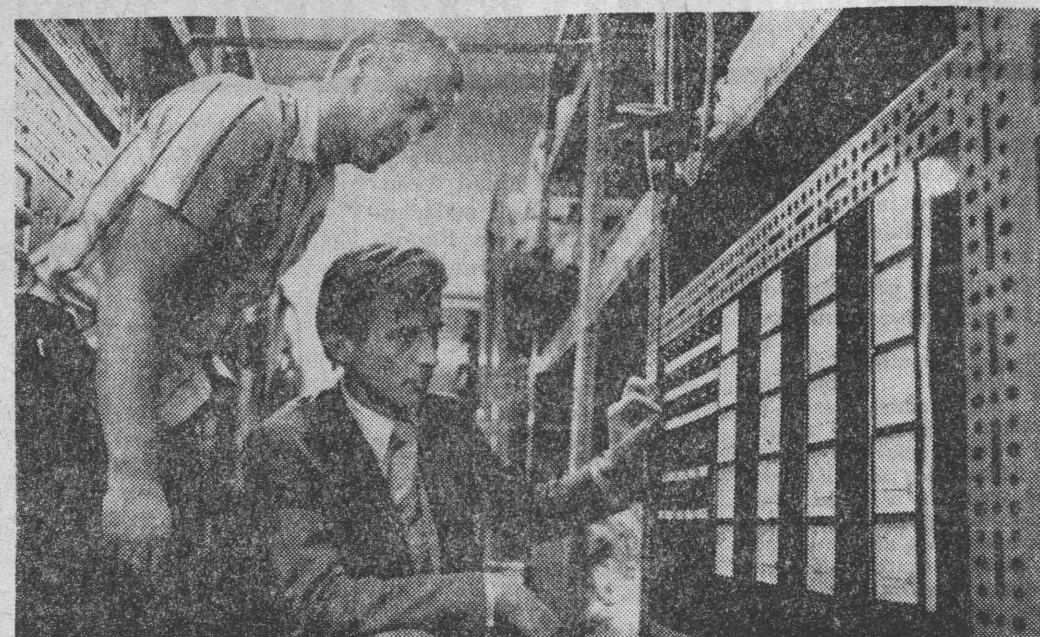
Na tegorocznych MTP w ofercie „Polfy” znalazło się ponad 300 pozycji — wśród nich liczne nowości. Oczywiście są tam antybiotyki — uchodzące za specjalność polskich fabryk z „Tarchominem” na czele — stanowią one jeden z głównych asortymentów w polskim eksporcie do krajów zachodnich. Są leki antybakteryjne typu „Carbenicilin”, który zdał egzamin jako środek zwalczający ciężkie zakażenia szpitalne: entyreumatyczny „Ibuprofen”, okulistyczny „Carbachol” (zwalcząca jaskrę). Szereg leków dyfencyjnych przeznaczonych do utrzymania w pełnej sterylności szpitalnych, do mycia narzędzi lekarskich, do dezynfekcji skóry chorego przed operacją i in.

Wśród fabryk spod znaku „Polfa” wysoka pozycja utrzymuje tradycyjnie już podwarszawski „Tarcho-

min”, producent—eksporter, o tradycjach sięgających poza połowę ubiegłego stulecia i o tendencjach do stałego unowocześniania produkcji. Fabryka ta utrzymuje bezpośrednie kontakty i śledzi potrzeby światowych rynków farmaceutycznych. „Tarchomin” nastawia się głównie na antybiotyki, od kad grono jego pracowników ponad ćwierć wieku temu wyprodukowało pierwszą polską penicylinę. Ta największa w kraju fabryka leków rozbudowuje się, wprowadza do produkcji nowości farmaceutyczne, myśli o własnych filiach, szkoli kadry i pilnie śledzi nowości rynkowe, wypuszczane w świat przez potentatów farmaceutycznych. Dodajmy, że ta fabryka może się pochwalić pracownikami stanowiącymi już trzecie pokolenie z rodzin związanych z „Tarchominem”.

Po to, by nowy lek znalazł się na półkach aptek potrzeba wielu lat, w czasie których przechodzi on badania chemiczne, biologiczne, poddaje się go próbom w klinikach, jest zwalniany przez poszczególne „oczka” ostrej kontroli. Nie dziwnego, że z przebadanych w ten sposób środków tylko niewielki procent dochodzi do lecznictwa. Polskie wyniki w tej dziedzinie nie odbiegają od uzyskiwanych przez światowe potęgi farmaceutyczne. Tyle że są one osiągnięciem polskiej myśli naukowej, wielkim wkładem polskiej nauki do ochrony zdrowia ludności. Uzyskiwane patenty świadczą o praktycznej przydatności tych osiągnięć, dzięki którym utrzymuje się w świecie opinia: „Polski lek — to dobry lek”.

JAN OKRZA



NA ZDJĘCIU: mgr inż. Augustyn Powroźnik i dr inż. Ingrida Stobierska kontrolują przebieg otrzymywania włókien.

Czterokrotnie lżejsze od stali

Dzięki osiągnięciom zespołu naukowców z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, kierowanego przez prof. Romana Pampucha, Polska stała się piątym w świecie (po Związku Radzieckim, Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i RFN) krajem wytwarzającym nowy, niezwykle obiecujący materiał — włókna węglowe.

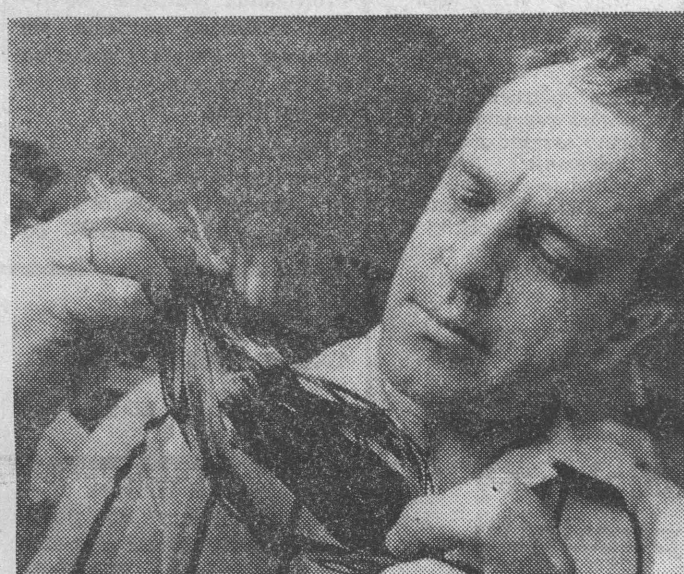
Przewyższają one swą wytrzymałością stal, będąc zarazem czterokrotnie lżejsze od niej! Surowce wstępne, to włókna poliakrylonitrylowe (anilana) i celulozowe dostarczane przez polski przemysł chemiczny. Po skomplikowanej obróbce cieplno-chemicznej uzyskują one „otoczkę” z węgla krzemu lub pirowęgla. Włókna te

— cieńsze od ludzkiego włosa (ich średnica wynosi 11—13 mikronów) — nie odkształcają się nawet przy nacisku 20 ton na 1 cm kwadr. Są również odporne na działanie agresywnych związków chemicznych. Włókna węglowe stały się „szlagierem” współczesnej inżynierii materiałowej. Tworzywa zbrojone tymi włóknami pozwalają na jednoczesne obniżenie ciężaru i zwiększenie wytrzymałości wykonywanych zeń elementów i konstrukcji.

Znajdują więc szczególne zastosowanie w lotnictwie, przemyśle maszynowym, w budownictwie, do produkcji aparatury chemicznej, wiertników śmigłowców, urządzeń dla energetyki jądrowej, a nawet... nart i rakiet tenisowych, jachtów itp.

Włókna węglowe mają jeszcze jedną istotną cechę: można nimi zbroić inne materiały ceramiczne, polimery, grafit, wyroby z proszków spiekanych.

Opracowanie CAF



NA ZDJĘCIU: mgr inż. Augustyn Powroźnik z wiązką otrzymanych włókien węglowych.

CAF — Sochor

Części zamienne dla człowieka?

Jak oświadczył profesor Thomas Stonier — amerykański naukowiec wykładowca na brytyjskim uniwersytecie Bradford, można oczekiwać, że postęp biomedycyny otworzy możliwości regeneracji kończyn i ewentualnie innych części ciała ludzkiego. Wiadomo, że salamandra dysponuje zdolnościami regeneracyjnymi. Równocześnie z doświadczeń przeprowadzonych w latach pięćdziesiątych przez szwajcarskiego naukowca Schotte wynika, że podobne zjawisko można wywołać u żab, posypując ranę po odciętej kończynie solą, stymulując produkcję działającego regenerującego hormonu o nazwie Kortikosteroid. Logiczne jest więc założyć, że reakcje dające identyczny efekt będzie można także wywoływać w organizmie człowieka.

Zgodnie z sugestią prof. T. Stoniera — przy narodzinach każdego dziecka będą pobierane z łożyska próbki komórek zarodkowych posiadających kod rozwojowy. Będą one magazynowane w niskiej temperaturze i z czasem (w miarę potrzeby) będzie można z nich wyhodować w laboratorium konkretne potrzebne „części zamienne” danego osobnika. Ze względu na jednorodność cech osobniczych przy transplantacji tego typu nie powstają problemy odrzutów immunologicznych.

Zasób wiedzy biomedycyny podwaja się obecnie co 7 lat. W latach 1970—77 nauka pozyskała łącznie tyle informacji o procesach życiowych, ile na gromadziły dziesiątki poprzednich pokoleń od czasów Hipokratesa. (PAP)

NOWOŚCI ROLNICZE

ZYWNOSC Z MAKULATURY?

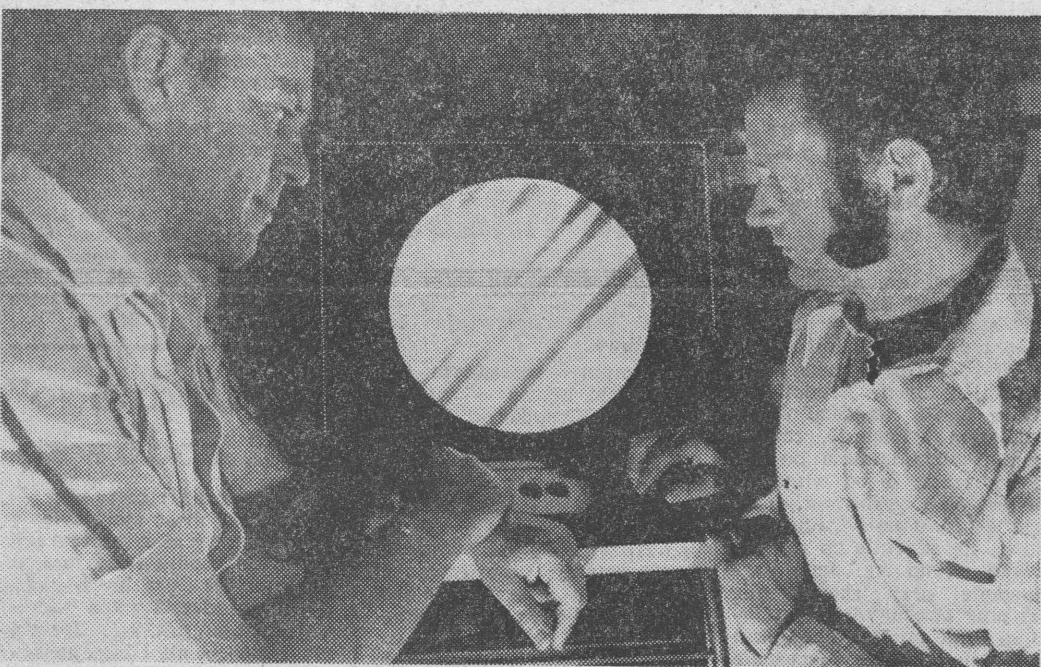
Jak stwierdzono na międzynarodowym sympozjum naukowym w Delhi — odpady gazetowe mogą stać się źródłem żywności i alkoholu. Uczniowie odkryli pewne mikroorganizmy (grzyby Trichoderma Viride), dzięki którym makulatura może przekształcić się w cukier, a ten w alkohol etylowy. Alkohol etylowy jest półproduktem do wytwarzania wielu wyrobów chemicznych. Ekspert m. in. z Indii, Wielkiej Brytanii, Japonii, Szwecji i USA potwierdzili, że w laboratoriach i zakładach doświadczalnych otrzymano już cukier i proteinę z makulatury.

PSZENICA NA KSIĘŻYC?

Badania specjalistów radiologicznych wykazały, że pszenica rozwija się i daje plony również przy księżycowym rytmie zmiany dnia i nocy. Słońce na Księżycu świeci przez okres 15 dob ziemskich i tyle też czasu trwa noc. Biolodzy z Syberyjskiego Oddziału Akademii Nauk ZSRR postanowili „księżycową noc” połączyć z obniżeniem temperatury i pozbawieniem rośliny odżywiania mineralnego, zwłaszcza — azotowego. Np. 15-dniową pszenicę (wg rachunku ziemskiego) umieszczono w ciemności i temperaturze 3,4 stop. C. Jako środek odżywczy stosowano zwykłą wodę z kranu. Po „księżycowej nocy” pszenica rosła nadal, a po kolejnym okresie 15 ziemskich dob — wykosiła się. Próby te powtórzono i okazało się, że rośliny również w tych warunkach są w stanie normalnie się rozwijać i rozmnażać. Podobne doświadczenia przeprowadzono z marchwią, burakiem i rzepką.

POLE ELEKTRYCZNE I BAWELNA

Naukowcy uzbeckiśscy chcą poprawić jakość nasion bawełny postawili wykorzystywać właściwości pola elektrycznego. Doświadczenia wykazały, że po takim zabiegu rośliny rozwijają się intensywniej i dają plony większe o 7 kwintali z hektara. Bawełna ta odznacza się również większą odpornością na różne choroby, a ponadto lepszą jakością włókna. W związku z tym inżynierowie skonstruowali urządzenie do przedświejnej obróbki nasion. Urządzenie to można montować w warunkach polowych.



NA ZDJĘCIU: naukowcy oglądają wielokrotnie powiększone włókna węglowe.

Rośnie tu czarna sosna

liana pracownia — Instytutu Badań Leśnych. W rezultacie prac badawczych okazało się, że emitowane przez głosiową hutę szkodliwe dla flory leśnej wydzieliny chemiczne dobrze znosi odmiana sosny zwanej „czarna”.

Wykorzystując to zjawisko, leśnicy środkowego Nadodrza postanowili sukcesywnie upowszechniać w zagrożonych przez przemysł hutniczy miedzi rejonach — drzewostan „czarna sosny”. Drzewo to pochodzi z Europy Południowej i jest bardzo odporne na deficyt wilgoci w glebie. Pierwsze siedliska w tym sosny powstały już w ubr., a bieżącej wiosny zostaną wydane powiększone. W szkołkach Nadleśnictwa Nowa Sól wyhodowano dla tych celów 100 tys. sadzonek. (PAP)

Zielone AKCENTY

Prawdziwego mężczyźni zawsze się pociągają, a ładnie na tym wygląda. Można też powiedzieć inaczej: wierz, człowieku, meteorologom, a wystąpią na czasach w roli Złotego z mydłem. Albo jeszcze w innej wersji: wierz pozorom, a przekonasz się szybko, jak łatwo o błędne ocenę i fałszywe wnioski.

W TYM ROKU wypoczywający nad błękitnymi jeziorami mają dość wody nałowej, za kółkami. W lipcu lato dniem i nocą, chociaż wcześniej prognozy pogody były wielce optymistyczne. W taki deszcz nikt nie myśli o wielkich sprawach tego świata, np. o skomplikowanych bilansach wodnych, które zaprzatają coraz częściej najgłębsze wody. Otóż okazuje się, że zaledwie 2,7 proc. zasobów światowych stanowi woda słodka, a z tego tylko co siódmy litr znajduje się w formie dostępnej dla człowieka.

Delegat Syrii na Międzynarodową Konferencję w

tycznie cena wody rośnie nieustannie i zaczyna jej brakować w wielu krajach, w tym także w Polsce. ROLNICTWO — wraz z intensyfikacją produkcji — potrzebuje wciąż więcej żywności, płynu (np. do wytworzenia 1 kg siana trzeba od 500 do 800 litrów wody). Przemysł zużywa jej tyle, że aż strach pomyśleć, że za kilkanaście lat (przykład: do bieleńia 1 kg przędzy trzeba około 200 litrów wody, do bieleńia 100 metrów tkanin — do 3,7 tys. litrów, do merceryzacji — od 700 do 1,5 tys. a do farbowania — około 1,2 tys. litrów).

Londynie (dlaczego?) prawie dwa razy mniej. ZWIERZĘTA domowe też muszą dużo pić. Norma dla bydła i koni wynosi 60 litrów na sztukę, świnka potrzebuje aż 20 litrów wody, a owca — 6 litrów. JESLI TO wszystko podsumujemy, otrzymamy wielkość, którą wprowadzając na wian depresji. A cóż nam mówić? Woda faktycznie staje się artykułem deficytowym i niebezpiecznym. Byłoby zupełnie inaczej, gdybyśmy mieli opracowaną technologię (tanie) odslania wody morskiej, wydobywania jej z dużych

głębokości, budowy zbiorników retencyjnych, czy takiego oczyszczania wód zatrutych ściekami, by nadawały się one do picia i mycia. A tak Światowa Organizacja Zdrowia alarmuje, że przyczyną zachorowań na 80 proc. są zanieczyszczone wody. Oto, jak podcinamy sami gałąz, na której siedzimy.

WSZYSTKO jest do zrobienia, lub naprawienia — powiadają optymiści, przytaczając liczne przy-

parownik atomowy, który pozwala na otrzymywanie wody zdanej do picia z wód zasolonych. Na ogół wszyscy wiedzą, co należy robić, by poprawić bilans wody, ale zwykle nie ma tyle pieniędzy, by zrealizować najciekawsze pomysły.

SZANSE gromadzenia dużych ilości wody stwarzają zbiorniki — sztuczne, lub naturalne. Pierwsze kosztują wiele milionów, drugie — zajmują często zbyt rozległe obszary. Za taką „gąbkę” uważa się powstające tereny bagienne, rozciągające się na dziesiątkach tysięcy hektarów, m. in. w naszym województwie. Czy istotnie spełniają one taką biogostawioną rolę — można dyskusować. Za to fakt, że w ten sposób ogromne połacie ziemi są prawie zupełnie nie przydatne dla bezpośredniej produkcji rolnej — nie podlega wątpliwości.

W SREBRZYSTYM lustrze wody wciąż coraz bardziej zaniepokojone twarze. Tak patrzy na to kwestię ludzkie, którzy odrzucają destrukcyjne powiedzonko „jak o tam będzie”, a widzą wszystko realnie i wcześniej dostrzegają wszelkie niuanse.

MARIAN SUCHOZEBSKI

Moto ramka

Najlepsze samochody

Magazyn motoryzacyjny „Auto Moto i Sport” opublikował ostatnio wyniki rozpisanej wśród czytelników ankiety, która miała wyłonić najlepsze samochody świata produkowane w 1976 roku. Ankieta obejmowała 6 kategorii samochodów osobowych. Oto wyniki:

Kategoria samochodów o pojemności do 1300 cm³: 1. Audi 50 — 32,6 proc. głosów, 2. Volkswagen Polo — 11,5 proc. głosów.

Samochody o pojemności do 2000 cm³: 1. BMW 320 — 35,4 proc., 2. Audi 80 — 13,3 proc. głosów.

Samochody o pojemności do 3000 cm³: 1. EMW 528 — 31,7 proc. głosów, 2. Mercedes 280 E — 26,8 proc. głosów.

Najlepsze limuzyny o pojemności powyżej 3000 cm³: 1. Mercedes 450 SEL 6,9 — aż 62,3 proc. głosów, 2. Jaguar XJ 5,3 — 7,1 proc. W tej klasie wozów 3 i 4 miejsca zajęły samochody marki Rolls-Royce — model Silver Shadow, na który oddano 6,6 proc. głosów i model Camague, który — uzyskał 5,4 proc. głosów.

Samochody sportowe podzielono na dwie kategorie. W pierwszej — która obejmowała wozy z silnikami o pojemności do 2000 cm³ zwyciężył

Porsche 924 — 40,7 proc. głosów przed Volkswagenem Scirocco — 17 proc. W kategorii wozów sportowych większych zwyciężył również Porsche — tym razem Turbo — 49,3 proc. głosów przed włoskim Lamborghini Countach — 11,2 proc. głosów.

★

Amerkański koncern General Motors wydał oświadczenie, w którym stwierdza, że w roku 1977 nie będzie w stanie sprostać wymaganiom nowych norm dotyczących czystości spalin. Zdaniem ekspertów GM wymagań tych nie spełni też żaden inny amerykański producent samochodów. Jak wiadomo nowe przepisy o ochronie powietrza przed zatrutym smogiem mają wejść w życie na początku 1978 roku.

Oświadczenie GM ostrzega, iż jeśli przed nadjeściem tegorocznego wiosny Kongres amerykański nie odrzuci ponownie terminu wejścia w życie nowych przepisów, to w przyszłym, 1978 roku nie ukaże się na Stanach Zjednoczonych ani jeden nowy model samochodu.

★

Firma Mobil Oil wprowadziła ostatnio do sprzedaży olej Mobil Super oznaczony w klasyfikacji SAE symbolem 15 W-50. Jest to olej wielosezonowy, który może znakomicie pracować w bardzo szerokim zakresie temperatur. Zimą zapewnia on łatwy rozruch silnika, a latem — nawet podczas ostrej, sportowej jazdy zachowuje bardzo dużą lepkość — a więc i własności smarne. Według zapewnień producenta nowy olej w bardzo wysokim stopniu zapobiega przedwczesnemu zużyciu elementów silnika, a i sam wypala się w bardzo małych ilościach.

W Zakładach Miesnych w Elku

Propaganda - żywa i atrakcyjna

Już trzeci rok działa w elckich Zakładach Miesnych Zakład Ośrodek Propagandy i Informacji. Pracą kieruje rada programowa. W jej skład wchodzi przedstawiciel organizacji partyjnej, związkowej, młodzieżowej, Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego i Naczelnej Organizacji Technicznej. Rada ustala program, ocenia pracę i koordynuje działalność propagandowo-szkoleniową.

Przy ośrodku istnieją 3 zespoły: problemowy, propagandy masowo-politycznej, propagandy wizualnej i kształcenia ideologicznego. Kierownicy zespołów równieś wchodzi w skład rady programowej. Zespoły problemowe skupiają aktyw społeczny, który w oparciu o program działania rozwija w zakładach pracę szkoleniową, odczytowa i propagandową.

Zespół kształcenia ideologicznego kieruje szkoleniem partyjnym. Uczestniczą w nim członkowie i kandydaci partii, ZSMP-owcy i bezpartyjni. W czasie szkolenia przebiega cykl tematyczny, proponowane również przez słuchaczy. Ostatnio dużym zainteresowaniem słuchaczy cieszyły się wykłady z bieżącej polityki międzynarodowej. Warto nad-

mienić, że słuchacze sami sugerowali wykładom te zagadnienia, które ich szczególnie interesują. Postulaty słuchaczy były wiążące dla wykładów. I to chyba sprawiło, że wszyscy aktywnie uczestniczyli w szkoleniu, o czym najlepiej świadczy ciekawa dyskusja po każdym wykładzie.

Skąd pochodzą wykładowcy, prowadzący szkolenie polityczne? W zdecydowanej większości wywodzą się oni spośród pracowników zakładów, w tym — co warto jest podkreślić — także z personelu inżynierów — techników. W elckich Zakładach Miesnych wielu młodych inżynierów aktywnie uczestniczy w pracach Ośrodka Informacji i Propagandy, pełniąc m. in. funkcje lektorów.

Na wysokim poziomie postawiono propagandę wizualną. Ośrodek posiada np. własnego fotografa, który na bieżąco tworzy kronikę. W zakładach znajduje się wiele gablot, w których eksponuje się ludzi dobrej roboty. Ośrodek ma także własnego dekoratora. Propaganda wizualna w elckich zakładach wyróżnia się ciekawą, bogatą i aktualną treścią oraz estetyczną oprawą graficzną.

Obecnie trwają prace nad zorganizowaniem Izby Tradycji i Perspektyw. Ukazę się w niej historia zakładów od

chwili ich powstania, ludzi dla nich zasłużonych, perspektywy rozwoju.

Ważną rolę w działalności informacyjno - propagandowej w Zakładach Miesnych spełnia zakładowy radiowęzeł. Dysponuje on m. in. 4 magnetofonami, stołem mikserem, adapterem i 2 stanowiskami mikrofonowymi. Sieć nadawcza radiowęzła składa się z 630 głośników. Radiowęzełowi przydałby się jednak przynajmniej 1 reporterski magnetofon. To zapewniłoby lepszą jakość nagrań.

Radiowęzeł dwa razy w miesiącu nadaje własne programy lokalne. Składają się nań wywiady z ludźmi dobrej roboty, aktywistami społecznymi, pogadanki komentujące aktualne, ważne sprawy załogi. Często komentarze takie są krytyczne, a więc podejmują problemy drażliwe, dotyczące np. niewłaściwej eksploatacji maszyn i urządzeń, dyscypliny i organizacji pracy itp. Te audycje cieszą się dużym zainteresowaniem pracowników. Radiowęzeł nadaje także „koncerty życzeń ludziom dobrej roboty”. Ta forma wyróżnienia za dobrą pracę spotkała się z pełną aprobatą zakładowej społeczności.

W elckich Zakładach Miesnych zwraca się szczególną uwagę na to, aby działalność propagandowo - informacyjną odpowiadała potrzebom ludzi. Dlatego przedstawiciele ZOIP często konsultują swoje zamierzenia z przedstawicielami załogi. Ponadto dokłada się troski, aby działaniem propagandowym nadać żywą i atrakcyjną formę. (s)

Premia - ciągnik

Wśród wielu form oszczędzania, niezmiennym powodem wśród rolników woj. łomżyńskiego cieszą się książeczki Banku Spółdzielczego premiowane cięgnikami. Premia — cięgnik „Ursus-330” z każdym rokiem zyskuje na jakości.

Do końca półroczia br. 2,5 tys. rolników zdecydowało się na tę formę oszczędzania. Kolejne losowanie „Ursusów C-330” odbędzie się niebawem w klubie „Orion” w Zambrze przy ul. Białostockiej 2. W losowaniu uczestniczą książeczki z wkładem minimum 9 tys. zł. (zp)

Utrwalić mazurskie krajobrazy i pamiątki

Do ELKU zjechała niedawno 40-tu osobowa grupa instruktorów domów kultury z całego kraju na trzecią ogólnopolską sesję fotograficzno-filmową. Główna kwatery mieści się w Miejskim Domu Kultury.

Celem spotkania filmowców i fotografików jest wymiana poglądów i doświadczeń w obu dziedzinach sztuki plastycznej, utrwalenie krajobrazu mazurskiego i ginących już mazurskich obiektów architektonicznych, nawiązanie kontaktu z kulturalnymi środowiskami Elku i jego okolicy, urzeczywistnienie ciekawych spotkań mających na celu upowszechnienie zainteresowań fotografiką i filmem. Na zakończenie otwarta zostanie wystawa prac miejscowych artystów - plastyków i fotografików. (zb)

Pojemniki czy garaże?

► Mieszkańcy Elku — Zofia D.

Przy ul. Armii Czerwonej 48 w Elku stoi budynek mieszkalny należący do Spółdzielni „Swit”. Mieszka w nim ok. 200 lokatorów. W sąsiednim domu — prawie drugie tyle. Tymczasem w wspólnym podwórzu stoi zaledwie pięć pojemników na śmiecie. Z pojemników tych korzysta także pobliski sklep spożywczy.

Nie więc dziwnego, że pojemniki są stale przepełnione a Zakład Oczyszczania Miasta nie nadaje z wywożeniem śmieci. Zdawałoby się sprawa prosta: postawić jeszcze kilka pojemników i osonić je estetycznie. Tymczasem w miejscu nadającym się do tego celu zaczęto już budować garaże i na śmietnik zabraknie miejsca.

Czy nie można jednakże pogodzić interesów właścicieli samochodów z troską o zapewnienie czystości?

Zanotowała (zb)

Budynek plus dwie trzecie miasta

W odpowiedzi na informację „W Szczepie” krytykującą nieporządk w tej miejscowości, Wydział Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska UW w Łomżyńskim nadesłał pismo w którym informuje, że dokonana wizja lokalna budynku wykazała, że od wielu lat nie jest on użytkowany, znajduje się w stanie ruiny, nie nadaje się zupełnie do remontu lub odbudowy. Jego usytuowanie przy zbiegu ulic (tuż przy zjeździe w stronę ul. na brak miejsca chodnika) powoduje poważne zagrożenie bezpieczeństwa. Odpadające, zmuszające fragmenty dachu i ścian spadają na trótarz. Ruina jest miejscem zabaw dzieci, co stwarza dodatkowe zagrożenie. Właściciel budynku nie jest w stanie podjąć remontu lub odbudowy.

W sprawie zabytów architektury i budownictwa, wydanym przez Ośrodek Dokumentacji Zabytów w r. 1964, wspomniany budynek umieszczono w grupie obiektów o minimalnej wartości artystycznej lub historycznej, znaj-

dujących się w tak złym stanie technicznym, że wykuczana jest konserwacja lub odbudowa.

Jedynym rozsądnym rozwiązaniem będzie — zdaniem Wydziału Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska UW — wydanie nakazu rozbioru budynku i uporządkowania terenu. Rozbiórka winna jednak być poprzedzona sporządzeniem odpowiedniej dokumentacji umożliwiającej ewentualną przyszłościową rekonstrukcję układu urbanistycznego.

Wątpimy, aby nowoczesność udało się później zastąpić „protezą rekonstrukcji”. Budynek jest tak niewielki, że po przydzieleniu właścicielowi materiałów budowlanych można go natychmiast zrekonstruować i to bez większego wysiłku. Chcielibyśmy jednak zauważyć, że prawdopodobnie nie rozumiemy intencji wspomnianej publikacji. Nie chodzi o bowiem o jeden budynek, ale o całe środowisko Szczepie, a także o brak gospodarności i liczne zaniedbania. (zp)

Dainius zeskakuje na ziemię i podchodzi do mężczyzny. Uważnie przygląda się obnażonemu zębom silnika.

— Daj Petras, niech no ja popatrzę — mówi do Naszliunasa.

Tylko ty się tu pcha! Och, zaraza, ropucha przebrzydła — jęczy Naszliunas nie podnosząc głowy.

— Mówię poważnie, Petras.

A ty wal, wal prosto na tablicę honorową.

— Czego się wściekasz?

— Petras, przestań — wtrąca się mechanik.

— Dainius ma złote ręce.

— Niech je sobie wsadzi w...

— A bodaj cię! — rozgniewał się Dainius i rusza do swego kombajnu, nie będzie się przecie napraszał. No i nie wiadomo, czy znajdzie przyczynę awarii, może tylko czas straci i wystawić się na durnia. Chociaż z pewnością znalazłby, w czym takowy kłacz.

Nie ma w kołchozie maszyn, silnika, których nie zabyla na wylot. W miig je rozbiera, jak w latach dziecinnych zegary. Ale bez żartów, czy kombajn może się mierzyc z okretem wojennym? A przecież w marynarce Dainius służył jako mechanik okrętowy i do domu wrócił z dwoma medalami. Może zdążył już o tym zapomnieć? Nie, z pewnością po prostu o tym nie wie. Za przecież tacy ludzie: zarabia odznakę GTO* i maszerują dumnie w szeregach — bohaterowie... Dainius nie z tych, jego „odznaki” spoczywają w szufladzie, razem z listami i starymi fotografiami. Rządzący wydatek te swoje relikwie, wspomina Odesse, przyjaciół, pomarzy i znów chowa wszystko do szuflady. Czas spędzony w marynarce jest mu drogi, nie chce by zatępił się w pamięci.

— Dainius, Dainius! — krzyknął niegdyś na całe gardło. To było dawno, teraz wydaje mu się, że sto lat temu, i wprost — chce się wierzyć, że ta zgrabna ładna dziewczyna, to ta sama chudziutka dziewczynka z dwoma warkoczami opadającymi na koście ramionka. „Sroka-białoboka, sroka-białoboka” — ciągnął ją za te warkoczki. Pewnego razu rozplakała się i nauczycielka postawiła ich przed całą klasą i kazała mu, żeby dziewczynkę przeprosił. Dainius uparcie milczał. „Dlaczego jej dokuczasz?” — spytała nauczycielka. Milczał.

— Dainius, Dainius! — krzyknął niegdyś na całe gardło. To było dawno, teraz wydaje mu się, że sto lat temu, i wprost — chce się wierzyć, że ta zgrabna ładna dziewczyna, to ta sama chudziutka dziewczynka z dwoma warkoczami opadającymi na koście ramionka. „Sroka-białoboka, sroka-białoboka” — ciągnął ją za te warkoczki. Pewnego razu rozplakała się i nauczycielka postawiła ich przed całą klasą i kazała mu, żeby dziewczynkę przeprosił. Dainius uparcie milczał. „Dlaczego jej dokuczasz?” — spytała nauczycielka. Milczał.

— Dainius, Dainius! — krzyknął niegdyś na całe gardło. To było dawno, teraz wydaje mu się, że sto lat temu, i wprost — chce się wierzyć, że ta zgrabna ładna dziewczyna, to ta sama chudziutka dziewczynka z dwoma warkoczami opadającymi na koście ramionka. „Sroka-białoboka, sroka-białoboka” — ciągnął ją za te warkoczki. Pewnego razu rozplakała się i nauczycielka postawiła ich przed całą klasą i kazała mu, żeby dziewczynkę przeprosił. Dainius uparcie milczał. „Dlaczego jej dokuczasz?” — spytała nauczycielka. Milczał.

— Dainius, Dainius! — krzyknął niegdyś na całe gardło. To było dawno, teraz wydaje mu się, że sto lat temu, i wprost — chce się wierzyć, że ta zgrabna ładna dziewczyna, to ta sama chudziutka dziewczynka z dwoma warkoczami opadającymi na koście ramionka. „Sroka-białoboka, sroka-białoboka” — ciągnął ją za te warkoczki. Pewnego razu rozplakała się i nauczycielka postawiła ich przed całą klasą i kazała mu, żeby dziewczynkę przeprosił. Dainius uparcie milczał. „Dlaczego jej dokuczasz?” — spytała nauczycielka. Milczał.

— Dainius, Dainius! — krzyknął niegdyś na całe gardło. To było dawno, teraz wydaje mu się, że sto lat temu, i wprost — chce się wierzyć, że ta zgrabna ładna dziewczyna, to ta sama chudziutka dziewczynka z dwoma warkoczami opadającymi na koście ramionka. „Sroka-białoboka, sroka-białoboka” — ciągnął ją za te warkoczki. Pewnego razu rozplakała się i nauczycielka postawiła ich przed całą klasą i kazała mu, żeby dziewczynkę przeprosił. Dainius uparcie milczał. „Dlaczego jej dokuczasz?” — spytała nauczycielka. Milczał.

— Dainius, Dainius! — krzyknął niegdyś na całe gardło. To było dawno, teraz wydaje mu się, że sto lat temu, i wprost — chce się wierzyć, że ta zgrabna ładna dziewczyna, to ta sama chudziutka dziewczynka z dwoma warkoczami opadającymi na koście ramionka. „Sroka-białoboka, sroka-białoboka” — ciągnął ją za te warkoczki. Pewnego razu rozplakała się i nauczycielka postawiła ich przed całą klasą i kazała mu, żeby dziewczynkę przeprosił. Dainius uparcie milczał. „Dlaczego jej dokuczasz?” — spytała nauczycielka. Milczał.

— Dainius, Dainius! — krzyknął niegdyś na całe gardło. To było dawno, teraz wydaje mu się, że sto lat temu, i wprost — chce się wierzyć, że ta zgrabna ładna dziewczyna, to ta sama chudziutka dziewczynka z dwoma warkoczami opadającymi na koście ramionka. „Sroka-białoboka, sroka-białoboka” — ciągnął ją za te warkoczki. Pewnego razu rozplakała się i nauczycielka postawiła ich przed całą klasą i kazała mu, żeby dziewczynkę przeprosił. Dainius uparcie milczał. „Dlaczego jej dokuczasz?” — spytała nauczycielka. Milczał.

— Dainius, Dainius! — krzyknął niegdyś na całe gardło. To było dawno, teraz wydaje mu się, że sto lat temu, i wprost — chce się wierzyć, że ta zgrabna ładna dziewczyna, to ta sama chudziutka dziewczynka z dwoma warkoczami opadającymi na koście ramionka. „Sroka-białoboka, sroka-białoboka” — ciągnął ją za te warkoczki. Pewnego razu rozplakała się i nauczycielka postawiła ich przed całą klasą i kazała mu, żeby dziewczynkę przeprosił. Dainius uparcie milczał. „Dlaczego jej dokuczasz?” — spytała nauczycielka. Milczał.

— Dainius, Dainius! — krzyknął niegdyś na całe gardło. To było dawno, teraz wydaje mu się, że sto lat temu, i wprost — chce się wierzyć, że ta zgrabna ładna dziewczyna, to ta sama chudziutka dziewczynka z dwoma warkoczami opadającymi na koście ramionka. „Sroka-białoboka, sroka-białoboka” — ciągnął ją za te warkoczki. Pewnego razu rozplakała się i nauczycielka postawiła ich przed całą klasą i kazała mu, żeby dziewczynkę przeprosił. Dainius uparcie milczał. „Dlaczego jej dokuczasz?” — spytała nauczycielka. Milczał.

— Dainius, Dainius! — krzyknął niegdyś na całe gardło. To było dawno, teraz wydaje mu się, że sto lat temu, i wprost — chce się wierzyć, że ta zgrabna ładna dziewczyna, to ta sama chudziutka dziewczynka z dwoma warkoczami opadającymi na koście ramionka. „Sroka-białoboka, sroka-białoboka” — ciągnął ją za te warkoczki. Pewnego razu rozplakała się i nauczycielka postawiła ich przed całą klasą i kazała mu, żeby dziewczynkę przeprosił. Dainius uparcie milczał. „Dlaczego jej dokuczasz?” — spytała nauczycielka. Milczał.

— Dainius, Dainius! — krzyknął niegdyś na całe gardło. To było dawno, teraz wydaje mu się, że sto lat temu, i wprost — chce się wierzyć, że ta zgrabna ładna dziewczyna, to ta sama chudziutka dziewczynka z dwoma warkoczami opadającymi na koście ramionka. „Sroka-białoboka, sroka-białoboka” — ciągnął ją za te warkoczki. Pewnego razu rozplakała się i nauczycielka postawiła ich przed całą klasą i kazała mu, żeby dziewczynkę przeprosił. Dainius uparcie milczał. „Dlaczego jej dokuczasz?” — spytała nauczycielka. Milczał.

Pisz — nad kanałem.

Fot. Z. Lenkiewicz

Więcej miejsc konsumpcyjnych

Gminna Spółdzielnia w Grajewie, w trosce o lepszą obsługę klienta, zmieniła gastronomiczny bar uniwersalny w Białasewie. Zamiast dotychczasowych 16 miejsc konsumpcyjnych, uzyskano 36 miejsc stałych oraz 16 sezonowych na tarasie. (mar)

Specjaliści z gminy Szepietowo

Interesującą informacją na temat rozwoju specjalizacji w gminie Szepietowo, nadesłał pod adresem łomżyńskiego oddziału „Gazety Współczesnej” — Janusz Janczyński.

W roku ubiegłym wydano tu 40 kart rolnikom ukierunkowywanych swe gospodarstwa na produkcję mleka. Przed paru dniami dokumenty takie otrzymało następnych piętnastu rolników.

Ogółem w gminie karty kwalifikacyjne posiadają 64 gospodarstwa specjalizujące się m. in. w chowie bydła mlecznego, owiec, osów, drobiu, trzody chlewnej. Chociaż rolnicy stosunkowo niedawno zdecydowali się na specjalizację, wyniki nie dają na siebie długo czekać. Stanisław Gieratowski, w ubiegłym roku sprzedał państwu 43 tys. litrów mleka, a Czesław Kostro dostarczył 35 tys. litrów.

Na „jednego” pod sądówkę

Nasz suwalski czytelnik — Marian M., chcąc zjeść kolację w węgierskiej restauracji „Rusalka”, spotkał się tam w czwartek, 28 lipca br. w godz. 19-21 ze zdecydowaną odmową podania posiłku. Zresztą nie tylko on, ale i inni konsumenci. Mogli natomiast raczyć się alkoholem (oczywiście bez „zagrychy”), gdyż był on podawany bez zastrzeżeń. Podobno na przyszłość stoi wydawanie w tym czasie w sąsiedniej sali kolacji wczasowiczom.

Dopiero po dłuższej dyskusji z kierownictwem lokalu Marian M. otrzymał posiłek. „Za karę” jednak skaleczył się po objadaniu filiżanką.

Dobrze mu tak, po co wymyślał... (zga)

Gratulacje dostojnej jubilatce

Wieloletni upadek sprawił, że najstarsza mieszkanka Gódnego — HELENA KOZAKI — obchodziła swoją setną rocznicę urodzin w szpitalu. Wprawdzie pobyt w szpitalu nigdy nie jest przyjemny, to jednak ten dzień przyniósł pani Helenie dużo satysfakcji. Stało się to za sprawą ludzi, którzy pamiętali o jej, także pięknym święcie. Ze smutkiem o tym najbliżej, jest sprawa oczywista, ale — to jest właśnie godne podziękowań — nie zapomnieli o tym także tni: personel gódnego szpitala z jego dyrektorem, naczelnik miasta i gminy, koledy z zakładu pracy, synowej Dzieciątka kwiatoł, usmiech i miłe upominki były jakże sympatycznym gestem, tym bardziej, że świąteczny o pamięci.

Odnawiamy ten fakt z przyjemnością i ze swojej strony składając dostojnej jubilatce gratulacje, życzymy jej szybkiego powrotu do zdrowia. (stk)

Więcej troski o porządek

Nie najlepiej prezentuje się ORZYSZ pod względem czystości i porządku. Niemile wrażenie sprawiają brudne podwórka np. przy ul. Elckiej. Przechodniów straszą puste gabloty przy Rynku i ul. Leśnej. Duże niebezpieczeństwo stwarza spróchniała i nadłamana balustrada na mostku przy pobliskim jeziorze. Okoliczne lasy są systematycznie zaśmiecanie przez wczasowiczów.

Więcej troski o czystość i porządek powinni przejawiać też gospodarze Orzysza. (es)

Kłopoty z dojazdem do pracy

„Codziennie autobusami PKS — piszą do nas mieszkańcy wsi Olszyny — dojeżdżamy do pracy w Łomży. Z chwili zmiany rozkładu jazdy punktualność kursowania nie budziła zastrzeżeń. Tak było przez kilkanaście dni. Teraz wróciła dawna sytuacja. W poniedziałki w godzinach rannych, autobus nie kursują w ogóle. Z samej tylko miejscowości Olszyny dojeżdża około trzydziestu osób mających bilety miesięczne. Czy dyrekcja PKS w Łomży nie może się uporać z niedyscyplinowanymi pracownikami?

Wiele zastrzeżeń budzi zachowanie kierowców. Niektórzy z nich kierują wulgarne słowa pod adresem pasażerów. Nie bez winy są niekiedy i pasażerowie, których też trzeba uczyć porządku. Większość, to ludzie kulturalni, którzy za to, że im się spieszy do pracy otrzymują „wiązanki” od kierowców.

Czy w łomżyńskim PKS kierowcy sami wyznaczają sobie trasy i godziny jazdy, a rozkład „st dla formalności”?

Refleksje mieszkańców wsi Olszyny oddajemy pod rozwagę dyrekcji łomżyńskiego PKS. (zp)

Wieloletni upadek sprawił, że najstarsza mieszkanka Gódnego — HELENA KOZAKI — obchodziła swoją setną rocznicę urodzin w szpitalu. Wprawdzie pobyt w szpitalu nigdy nie jest przyjemny, to jednak ten dzień przyniósł pani Helenie dużo satysfakcji. Stało się to za sprawą ludzi, którzy pamiętali o jej, także pięknym święcie. Ze smutkiem o tym najbliżej, jest sprawa oczywista, ale — to jest właśnie godne podziękowań — nie zapomnieli o tym także tni: personel gódnego szpitala z jego dyrektorem, naczelnik miasta i gminy, koledy z zakładu pracy, synowej Dzieciątka kwiatoł, usmiech i miłe upominki były jakże sympatycznym gestem, tym bardziej, że świąteczny o pamięci.

Odnawiamy ten fakt z przyjemnością i ze swojej strony składając dostojnej jubilatce gratulacje, życzymy jej szybkiego powrotu do zdrowia. (stk)

Dopiero po dłuższej dyskusji z kierownictwem lokalu Marian M. otrzymał posiłek. „Za karę” jednak skaleczył się po objadaniu filiżanką.

Dobrze mu tak, po co wymyślał... (zga)

Dainius zeskakuje na ziemię i podchodzi do mężczyzny. Uważnie przygląda się obnażonemu zębom silnika.

— Daj Petras, niech no ja popatrzę — mówi do Naszliunasa.

Tylko ty się tu pcha! Och, zaraza, ropucha przebrzydła — jęczy Naszliunas nie podnosząc głowy.

— Mówię poważnie, Petras.

A ty wal, wal prosto na tablicę honorową.

— Czego się wściekasz?

— Petras, przestań — wtrąca się mechanik.

— Dainius ma złote ręce.

— Niech je sobie wsadzi w...

— A bodaj cię! — rozgniewał się Dainius i rusza do swego kombajnu, nie będzie się przecie napraszał. No i nie wiadomo, czy znajdzie przyczynę awarii, może tylko czas straci i wystawić się na durnia. Chociaż z pewnością znalazłby, w czym takowy kłacz.

Nie ma w kołchozie maszyn, silnika, których nie zabyla na wylot. W miig je rozbiera, jak w latach dziecinnych zegary. Ale bez żartów, czy kombajn może się mierzyc z okretem wojennym? A przecież w marynarce Dainius służył jako mechanik okrętowy i do domu wrócił z dwoma medalami. Może zdążył już o tym zapomnieć? Nie, z pewnością po prostu o tym nie wie. Za przecież tacy ludzie: zarabia odznakę GTO* i maszerują dumnie w szeregach — bohaterowie... Dainius nie z tych, jego „odznaki” spoczywają w szufladzie, razem z listami i starymi fotografiami. Rządzący wydatek te swoje relikwie, wspomina Odesse, przyjaciół, pomarzy i znów chowa wszystko do szuflady. Czas spędzony w marynarce jest mu drogi, nie chce by zatępił się w pamięci.

— Dainius, Dainius! — krzyknął niegdyś na całe gardło. To było dawno, teraz wydaje mu się, że sto lat temu, i wprost — chce się wierzyć, że ta zgrabna ładna dziewczyna, to ta sama chudziutka dziewczynka z dwoma warkoczami opadającymi na koście ramionka. „Sroka-białoboka, sroka-białoboka” — ciągnął ją za te warkoczki. Pewnego razu rozplakała się i nauczycielka postawiła ich przed całą klasą i kazała mu, żeby dziewczynkę przeprosił. Dainius uparcie milczał. „Dlaczego jej dokuczasz?” — spytała nauczycielka. Milczał.

— Dainius, Dainius! — krzyknął niegdyś na całe gardło. To było dawno, teraz wydaje mu się, że sto lat temu, i wprost — chce się wierzyć, że ta zgrabna ładna dziewczyna, to ta sama chudziutka dziewczynka z dwoma warkoczami opadającymi na koście ramionka. „Sroka-białoboka, sroka-białoboka” — ciągnął ją za te warkoczki. Pewnego razu rozplakała się i nauczycielka postawiła ich przed całą klasą i kazała mu, żeby dziewczynkę przeprosił. Dainius uparcie milczał. „Dlaczego jej dokuczasz?” — spytała nauczycielka. Milczał.

— Dainius, Dainius! — krzyknął niegdyś na całe gardło. To było dawno, teraz wydaje mu się, że sto lat temu, i wprost — chce się wierzyć, że ta zgrabna ładna dziewczyna, to ta sama chudziutka dziewczynka z dwoma warkoczami opadającymi na koście ramionka. „Sroka-białoboka, sroka-białoboka” — ciągnął ją za te warkoczki. Pewnego razu rozplakała się i nauczycielka postawiła ich przed całą klasą i kazała mu, żeby dziewczynkę przeprosił. Dainius uparcie milczał. „Dlaczego jej dokuczasz?” — spytała nauczycielka. Milczał.

— Dainius, Dainius! — krzyknął niegdyś na całe gardło. To było dawno, teraz wydaje mu się, że sto lat temu, i wprost — chce się wierzyć, że ta zgrabna ładna dziewczyna, to ta sama chudziutka dziewczynka z dwoma warkoczami opadającymi na koście ramionka. „Sroka-białoboka, sroka-białoboka” — ciągnął ją za te warkoczki. Pewnego razu rozplakała się i nauczycielka postawiła ich przed całą klasą i kazała mu, żeby dziewczynkę przeprosił. Dainius uparcie milczał. „Dlaczego jej dokuczasz?” — spytała nauczycielka. Milczał.

— Dainius, Dainius! — krzyknął niegdyś na całe gardło. To było dawno, teraz wydaje mu się, że sto lat temu, i wprost — chce się wierzyć, że ta zgrabna ładna dziewczyna, to ta sama chudziutka dziewczynka z dwoma warkoczami opadającymi na koście ramionka. „Sroka-białoboka, sroka-białoboka” — ciągnął ją za te warkoczki. Pewnego razu rozplakała się i nauczycielka postawiła ich przed całą klasą i kazała mu, żeby dziewczynkę przeprosił. Dainius uparcie milczał. „Dlaczego jej dokuczasz?” — spytała nauczycielka. Milczał.

— Dainius, Dainius! — krzyknął niegdyś na całe gardło. To było dawno, teraz wydaje mu się, że sto lat temu, i wprost — chce się wierzyć, że ta zgrabna ładna dziewczyna, to ta sama chudziutka dziewczynka z dwoma warkoczami opadającymi na koście ramionka. „Sroka-białoboka, sroka-białoboka” — ciągnął ją za te warkoczki. Pewnego razu rozplakała się i nauczycielka postawiła ich przed całą klasą i kazała mu, żeby dziewczynkę przeprosił. Dainius uparcie milczał. „Dlaczego jej dokuczasz?” — spytała nauczycielka. Milczał.

— Dainius, Dainius! — krzyknął niegdyś na całe gardło. To było dawno, teraz wydaje mu się, że sto lat temu, i wprost — chce się wierzyć, że ta zgrabna ładna dziewczyna, to ta sama chudziutka dziewczynka z dwoma warkoczami opadającymi na koście ramionka. „Sroka-białoboka, sroka-białoboka” — ciągnął ją za te warkoczki. Pewnego razu rozplakała się i nauczycielka postawiła ich przed całą klasą i kazała mu, żeby dziewczynkę przeprosił. Dainius uparcie milczał. „Dlaczego jej dokuczasz?” — spytała nauczycielka. Milczał.

— Dainius, Dainius! — krzyknął niegdyś na całe gardło. To było dawno, teraz wydaje mu się, że sto lat temu, i wprost — chce się wierzyć, że ta zgrabna ładna dziewczyna, to ta sama chudziutka dziewczynka z dwoma warkoczami opadającymi na koście ramionka. „Sroka-białoboka, sroka-białoboka” — ciągnął ją za te warkoczki. Pewnego razu rozplakała się i nauczycielka postawiła ich przed całą klasą i kazała mu, żeby dziewczynkę przeprosił. Dainius uparcie milczał. „Dlaczego jej dokuczasz?” — spytała nauczycielka. Milczał.

— Dainius, Dainius! — krzyknął niegdyś na całe gardło. To było dawno, teraz wydaje mu się, że sto lat temu, i wprost — chce się wierzyć, że ta zgrabna ładna dziewczyna, to ta sama chudziutka dziewczynka z dwoma warkoczami opadającymi na koście ramionka. „Sroka-białoboka, sroka-białoboka” — ciągnął ją za te warkoczki. Pewnego razu rozplakała się i nauczycielka postawiła ich przed całą klasą i kazała mu, żeby dziewczynkę przeprosił. Dainius uparcie milczał. „Dlaczego jej dokuczasz?” — spytała nauczycielka. Milczał.

— Dainius, Dainius! — krzyknął niegdyś na całe gardło. To było dawno, teraz wydaje mu się, że sto lat temu, i wprost — chce się wierzyć, że ta zgrabna ładna dziewczyna, to ta sama chudziutka dziewczynka z dwoma warkoczami opadającymi na koście ramionka. „Sroka-białoboka, sroka-białoboka” — ciągnął ją za te warkoczki. Pewnego razu rozplakała się i nauczycielka postawiła ich przed całą klasą i kazała mu, żeby dziewczynkę przeprosił. Dainius uparcie milczał. „Dlaczego jej dokuczasz?” — spytała nauczycielka. Milczał.

W Białymstoku

Teatr Dramatyczny im. A. Węgliki — przerwa urlopową.

Państwowy Teatr Lalek — nieczynny.

DYREKCJA ZBIORCZEJ SZKOŁY GMINNEJ w DĄBROWIE BIAŁOSTOCKIEJ ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na remont budynku szkolnego w Nierosinie.

Koszt remontu 378.557 zł.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne.

Termin składania ofert upływa z dniem 10 sierpnia 1977 roku. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 11 sierpnia 1977 roku w ZSG w Dąbrowie Białostockiej o godz. 10.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K 2854-1

PRZERWY W DOPŁYWIE PRĄDU

Rejon Energetyczny Augustów przetrząsa odbiorców energii elektrycznej za przerwami jakie wystąpią w następujących miejscowościach:

- Potasznia w dniach 9-12.08.77 r. w godz. 7.00-17.00.
- Okragie, Podwyżsokie Zarzecze, Żywa Woda Stara, Czarnakowizna II w dn. od 9.08.77 r. godz. 7.00 do dn. 10.08.77 r. godz. 7.00 oraz od dn. 11.08.77 r. godz. 7.00 do dn. 12.08.77 r. godz. 7.00.

W/w przerwy podyktowane są koniecznością wykonania remontu urządzeń energetycznych.

KRAJOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY "LINGWISTA-OSWIATA" ODDZIAŁ w BIAŁYMSTOKU

NIE MASZ ZAWODU? ZGŁOŚ SIĘ!

na kursy zawodowe:

- przyuczające, kwalifikacyjne, na mistrza i dla potrzeb własnych.
- Informacji udziela — zapisy przyjmuje biuro: "Lingwista-Oświata" — Białystok, ul. Lipowa 34/13A; tel. 309-12.

K 2852-0

PRACA

MAŁŻEŃSTWO (młodym) zatrudni pomoc do dziecka. Warunki mieszkaniowe bardzo dobre. Zgłoszenia listownie prosimy kierować pod adresem: Ryszard Machalski, 00-185 Warszawa, Lewartowskiego 10 m. 33.

K 2880-

PRZYJMĘ pomoc domową na stałe do lat 40. Olecko, ul. Stronka 1/6, g. 3522-0

PRACOWNICE do ogrodnictwa potrzebne. Warunki dobre. Mieszkanie na miejscu. Halina Tomczyk, ul. Jedności Robotniczej 83/2A, 80-007 Gdańsk — Święty Wojciech.

K 2885-1

PRZYJMĘ pomoc domową (możliwość nauki). Ostrołęka I, Korczaka 9, Ostaszewska, g. 3023-1

POTRZEBNA dochodząca pomoc do 3-letniego dziecka, Białystok, Antoniułowska 10 "A" m. 33.

POTRZEBNA pomoc do dziecka, Białystok, B. Chrobrego 5 "C" m. 31.

KIEROWCĘ zatrudni od zaraz, Szczesna, Gdynia, Władysława IV 28 m. 3.

POTRZEBNA pomoc do osób dorosłych (możliwość nauki, własny pokój). Warszawa, Wilejska 14 m. 5, tel. 28-86-85.

POTRZEBNA pomoc do dziecka, Białystok, ul. Antoniułowska 48 m. 51.

g. 3620-1

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO w porozumieniu z KOMENDĄ WOJEWÓDZKĄ OHP FSZMP w BIAŁYMSTOKU

przyjmuje od 1 sierpnia 1977 r. kandydatów w wieku 18-24 lat do 2-letniego stacjonarnego Ochotniczego Hufca Pracy w Bielsku Podlaskim. Praca w Hufcu połączona jest ze szkoleniem w Oddziale Samoobrony z zaliczeniem odbycia zasadniczej służby wojskowej.

Uczestnikom OHP zapewnią zdobycie zawodu w Zasadniczej Szkole Zawodowej w następujących specjalnościach:

- murarz-tylnikarz
- betoniarz
- zbrojarz
- operator średniego sprzętu budowlanego.

Kandydatom nie posiadającym ukończonej szkoły podstawowej zapewniamy możliwość jej ukończenia.

Warunki zatrudnienia:

- wynagrodzenie akordowe,
- bezpłatny hotel,
- pełne wyżywienie (za częściową odpłatnością),
- umundurowanie organizacyjne oraz inne świadczenia socjalne przysługujące stałym pracownikom.
- możliwość stałego zatrudnienia po ukończeniu OHP.

Ze sobą należy zabrać:

- dowód osobisty lub inny dokument stwierdzający tożsamość,
- posiadany dokument wojskowy,
- świadectwo szkolne,
- cztery fotografie.

Skierowanie do naszego Hufca otrzymasz w Zarządach SZMP.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela szczegółowych informacji:

- Komenda 2-5 OHP FSZMP w Siemiatyczach, ul. Kościuszki 62 (nr kodu 17-300), a od 1 sierpnia 1977 r. w Bielsku Podlaskim, przy ul. Widońskiej 6, tel. 27-36 oraz Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Bielsku Podlaskim, ul. Kazimierzowska 11 (nr kodu 17-100), telefon 656.

K 2810-00

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA dla PRACUJĄCYCH ZAKŁADÓW SPRZĘTU OŚWIETLENIOWEGO "POLAM - Wilkasy" w Wilkach k/Giżycka

przyjmuje zapisy do klas pierwszych na rok szkolny 1977/78 w następujących zawodach:

- ślusarz narzędziowy,
- mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych.

Nauka w szkole trwa trzy lata.

Warunki przyjęcia:

1. ukończenie szkoły podstawowej,
2. wiek 15 do 17 lat.

Wymagane dokumenty:

1. podanie ze wskazaniem specjalności,
2. trzy zdjęcia,
3. świadectwo lekarskie stwierdzające dobry stan zdrowia,
4. opinia ze szkoły podstawowej,
5. świadectwo ukończenia klasy VIII.

Uczniom zapewnia się:

- zatrudnienie w zakładzie po ukończeniu szkoły,
- wynagrodzenie zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Absolwenci szkoły mogą kontynuować naukę w 3-letnich technikumach.

Ponadto uczniom zapewnia się pełną opiekę lekarską i świadczenia socjalne.

Informacji udziela sekretariat szkoły, tel. 27-17 Giżycko.

K 2788-0

LOKALE

KAWALER pilnie poszukuje samodzielnego pokoju w Białymstoku. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 3562.

ODSTĄPIE pokoi w Białymstoku samej renty. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 3577.

MIESZKANIE dwupokojowe (Białystok - Lipowa) zamienię na większe. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 3576.

MIESZKANIE własnościowe M-4 przy ul. Wesołej w Białymstoku — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 3578.

KOMFORTOWE 3 pokoje własnościowe we Wrocławiu zamienię na mieszkanie w Białymstoku najchętniej M-4 lub M-5. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 3550-00.

SPRZEDAM własnościowe M-5, nowe budowlane, 3 pokoje, wygodny, blisko morza. Gdańsk. Oferty: Biuro Ogłoszeń 80-588 Gdańsk.

K 2897-1

SAMOCHOODY

NOWA "Syrena" — sprzedam. Białystok, ul. Gajowa 37.

SAMOCHOÓD "Syrena 104" — sprzedam. Zgłoszenia: Stawiski, "Płac Obrońców Stalingradu" 11, tel. 41.

"SYRENA 105" (rok produkcji 1973) — sprzedam. Włesław Mielisz, Igrzy, 19-100 Sokółka.

"SYRENA 104", stan dobry — sprzedam. Marjani, 11-531 Sterławki Wielkie, Rydułka.

"SYRENA" (rok produkcji 1973) — sprzedam. Odrokole, Odrokole, Odrokole.

"WARSZAWA 223 k" (rok 1970), stan dobry — sprzedam. Gabrylowski, 14-130 Janów, Holowieszko.

"WARSZAWA 223 k" — sprzedam. Ryszard Kamiński, zam. Glinisk koło Augustowa.

"TRABANTA 601" — sprzedam. Grajewo, ul. Traugutta 6 m. 4, tel. 344.

"VOLKSWAGENA" typ 1200 po remoncie — sprzedam. Pożedrze, ul. Mysłowska 1.

SAMOCHOÓD "Skoda 1000 MB" — sprzedam. Gdynia, ul. Suwalski, ul. Wojska Polskiego 58.

"RENAULT Douphine" — sprzedam. Łódź, ul. Włocławek, przedpokoju o raz ogródek 400 m kwadratowych. Zgłoszenia: Halina Warchocka, 10-140 Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Reymonta 34/5.

SPRZEDAM tanio domek murywany w Gdyni, wolny, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokoju o raz ogródek 400 m kwadratowych. Zgłoszenia: Halina Warchocka, 10-140 Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Reymonta 34/5.

WARSZTAT naprawczy - samochodowy z wyposażeniem oraz z działkami pod budowę domu w Mragowie — sprzedam. Wiadomość: Włodzimierz Kowalski, Os. Parkowe 10/17, 11-700 Mragowo.

DOM drewniany pod rozbiórkę w Białymstoku — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 3566.

K 2896-1

I Ty możesz zostać milionerem Decyzja należy wyłącznie do Ciebie

My oferujemy udział w zakładach:

- Dużego Lotka
- Małego Lotka
- Express Lotka
- Zakładach piłkarskich.

Szczęście i kolektury czekają na Ciebie!

Radzimy spróbować!

Warto!

P. P.T.S. Białystok

K 2957-00

Zawiadamia się P.T. Klientów, że OTWARCIE SKLEPU „MERINO”

przy ul. Ostrowskiego 6 (po remoncie)

nastąpi w dniu 10 sierpnia 1977 r.

ZAPRASZAMY i życzymy udanych zakupów.

K 3012-1

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO w GRAJEWIE

ul. Elewatorska 6, tel. 216

ogłasza zapisy młodzieży męskiej do 2-letniej ZSZ w zawodzie:

- monter konstrukcji żelbetonowych (chłopcy).

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie i ubranie zgodnie z obowiązującymi przepisami oraz bezpłatne zakwaterowanie w hotelu.

Absolwentom zapewnia się pracę w PBRol. Grajewo oraz możliwość kontynuowania nauki w 3-letnim Technikum Budowlanym.

Warunki przyjęcia (bez egzaminów):

- ukończenie szkoły podstawowej,
- odpowiedni stan zdrowia,
- wiek od 15—18 lat.

Wymagane dokumenty:

- świadectwo ukończenia klasy ósmej,
- świadectwo zdrowia,
- cztery fotografie,
- podanie.

Wymienione dokumenty składać należy do Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego w Grajewie, ul. Elewatorska 6.

Termin składania dokumentów: DO DNIA 25 SIERPNIA 1977 ROKU.

O przyjęciu decyduje spełnienie podanych warunków i kolejność złożenia dokumentów.

K 2978-0

ZESPÓŁ SZKÓŁ BUDOWLANYCH im. Generała Ignacego Prądzyńskiego MINISTERSTWA BUDOWNICTWA i PMB w BIAŁYMSTOKU

ul. Antoniuk Fabryczny 40

(dojazd autobusem linii „5”, „7” oraz „9” w stronę Fast)

ogłasza dodatkowe zapisy do klas pierwszych na rok szkolny 1977/78 w zawodach:

- zbrojarz - betoniarz
- produkcyjka szkła i wyrobów szklanych
- murarz

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie i świadczenia socjalne zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Młodzieży spoza Białegostoku szkoła zapewnia internat.

Chętni mogą kontynuować naukę w technikum.

Absolwenci zawodu zbrojarz - betoniarz mają zapewnioną wysoko płatną pracę w nowo budowanych fabrykach domów, zawodu produkcyjka szkła i wyrobów szklanych w Hucie Szkła „Białystok”, zawodu murarz na budowach BZB.

K 2675-0

BIAŁOSTOCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO w BIAŁYMSTOKU

w porozumieniu z KOMENDAMI OCHOTNICZYCH HUFCÓW PRACY w Łomży, Grajewie i Białymstoku

ogłaszają zapisy kandydatów w wieku od 18 do 24 lat do 2-letnich STACJONARNYCH OCHOTNICZYCH HUFCÓW PRACY

Zgłaszając chęć przystąpienia do OHP zdobędziesz atrakcyjny, poszukiwany i dobrze płatny zawód:

- murarz - tynkarz
- cieśl
- montażyści
- betoniarz - zbrojarz
- operatora

oraz zdobędziesz szkolenie obronne w systemie samoobrony z przeniesieniem do rezerwy.

ZGŁOŚ SIĘ MOŻESZ NATYCHMIAST! Ochotnicze Hufce Pracy zapewniają:

- bezpłatne zakwaterowanie,
- wyżywienie częściowo odpłatne,
- umundurowanie organizacyjne,
- korzystanie z urządzeń socjalnych i ośrodków wypoczynkowych,
- wynagrodzenie akordowe.

W CHWILI ZGŁOSZENIA SIĘ NALEŻY PRZEDŁOŻYĆ:

- dowód osobisty,
- ostatni dokument wojskowy,
- ostatnie świadectwo szkolne,
- zaświadczenie lekarskie o przydatności do pracy w budownictwie.

ZGŁASZAJ SIĘ POD ADRES:

1) Komenda OHP w Łomży, ul. Wojska Polskiego 161, tel. 33-85.

2) Komenda OHP Grajewo — Danówek, tel. 489.

3) Komenda OHP Białystok, ul. Szosa Północno-Obwodowa, tel. 318-15.

4) Białostockie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego w Białymstoku, ul. Fabryczna 2.

K 2826-0

NOWO OTWARTY ZAKŁAD USŁUG

mieszczący się

w PAWILONIE przy ul. Broniewskiego 4

należący do Wojewódzkiej Usługowej Spółdzielni

Pracy Oddział Usług Wielobranżowych nr 5

w BIAŁYMSTOKU.

wykonuje usługi w zakresie:

* wykonywania i renowacji kółder (z materiałów własnych i powierzonych)

* krawiectwa lekkiego (z materiałów powierzonych)

* szycie spodni

Usługi wykonujemy szybko i solidnie.

ZAPRASZAMY

K 3018-0

UWAGA ROLNICY! BANK GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ (BGŻ) ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI w Białymstoku

z a w i a d a m i a, że

w dniu 11 sierpnia 1977 roku o godz. 10 w sali konferencyjnej Nr 101 Państwowego Zakładu Ubezpieczeń w Białymstoku przy ul. Wesołowskiego 3 A odbędzie się

LOSOWANIE CIĄGNIKÓW „URSUS” C-330

przypadających na premiowane umiejscowione książeczki oszczędnościowe z wkładem 9.000 zł BS naszego województwa oraz z wkładem 13.000 zł BS województwa białostockiego i suwalskiego.

Informując o powyższym

zachęcamy wszystkich zainteresowanych do przybycia na losowanie celem zapoznania się z jego przebiegiem i wynikami.

Dyrekcja Oddziału Wojewódzkiego Banku Gospodarki Żywnościowej w Białymstoku.

K 2968-1

PLANTATORZY TYTONIU!

Staranne i prawidłowe prowadzenie procesów zbiorów, suszenia i przygotowania tytoniu do odstawy decyduje o jakości uzyskanego surowca i wysokości dochodu, jaki uzyskacie z uprawy.

Zbiórów liści tytoniu należy dokonywać systematycznie według dojrzałości technicznej.

Przy suszeniu i przygotowaniu tytoniu do odstawy należy przestrzegać następujących wskazań:

- Nawlekanie liści z poszczególnych zbiorów powinno być połączone ze wstępnym sortowaniem według stopnia dojrzałości, uszkodzeń i wielkości liści.
- Nie należy suszyć tytoniu na płotach i ścianach budynków, gdyż powoduje to duże straty w masie i jakości liści.
- Tylko suszenie i dosuszanie tytoniu w ogrzewanych suszarniach gwarantuje uzyskanie surowca o dobrej jakości.
- Tytoni należy chronić przed zapiaszczeniem i innymi zanieczyszczeniami.
- Wysuszone liście powinny być przechowywane poszczególnymi zbiorami w suchych, szczelnych i pozbawionych źródeł zapachów pomieszczeniach. Przechowywany surowiec musi być okresowo kontrolowany.
- Liście należy sortować i przygotowywać do odstawy według zbiorów (łamań); pozwoli to na uzyskanie jednolitego surowca w wiązkach i belkach, odpowiadającemu wymogom danej klasy.
- Wilgotność dostarczanego tytoniu nie może przekraczać górnych granic określonych w taryfie wykupu.
- Należy pozyskać z plantacji i odstawić wszystkie liście mające wartość taryfową.

Stosowanie powyższych wskazań leży we wspólnym interesie Waszym i Przemysłu Tytoniowego.

Mazurska Wytwórnia Tytoniu Przemysłowego w Augustowie.

K 2989-1

POŁOWE domu drewnianego — dwa pokoje, kuchnia — wolne od zech chlewa, na działce 450 m kwadr., działka budowlana 900 m kwadr., wsi Sokole, woj. białostockie (stacja kolejowa, szkoła, wokół las, miejscowości wiejska, od Panklewiec, Białystok, ul. Antoniukowska 26 m 55, tel. 246-01.

DOM jednorodzinny z ogrodem w Białymstoku kupię. Oferty z ceną „1813” Biuro Ogłoszeń 80-588 Gdańsk.

PILNIE sprzedam dom (dwa mieszkanie po dwa pokoje z kuchnią) i budynki gospodarcze (na magazyny, warsztat itp.) oraz ok. 2000 m kwadratowych placu w Szczuczynie koło Grajewa, ul. Kilińskiego 24. bezpośrednio przy trasie przełotowej Warszawa — Augustów. Blizsze informacje na miejscu lub w Warszawie, tel. 39-33-82.

K 2897-1

BALUSTRADY, bramy, piece, haki — wykonuje. Bielsk, Białystok, Sclanka 31.

WYKONUJE piece c.o. do domków jednorodzinnych bardzo ekonomiczne, atestowane. Zakład Kotłarski, Białystok, Kamienna 9. Zygmunta Kurant.

K 3438-0

NAPRAWIE radio, telewizor, adapter, magnetofon. Tel. 201-44 — Leszczak, K 3477-0

POGOTOWIE telewizyjne. Tel. 864-82 — Galecki.

K 3438-0

WPWH — pogotowie techniczne napraw zmechanizowanego sprzętu gospodarskiego domowego — 2. 959 codziennie w godz. 8-18.

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 222-46, Zawistowski.

WPWH — usługi tapicerskie i montaż mebli — Białystok, Handlowa 2, tel. 219-07 (godz. 8-17).

NAPRAWA telewizorów — tel. 253-01, Kilbisz.

WPWH — naprawa pralek, lodówek — ul. Sienkiewicza 42, godz. 8-18, tel. 333-48, wezw. 2 — zgłoszenia napraw domowych.

WPWH — naprawa kuchenek elektrycznych i piekarników elektrycznych, ul. Bohaterów Getta 3 w godz. 8-18, tel. 344-40 — zgłoszenia napraw domowych.

K 2964-0

WPWH — zgłoszenia napraw do 29, godz. 8-18.

WPWH — zgłoszenia napraw — tel. 319-20 — kierownik zakładu — ul. Narwowska 3, godz. 9-17, soboty 8-17, soboty 10-16 tel. 293-13.

K 2966-0

WPWH — pogotowie telewizyjne — naprawy ekspresowe, tel. 333-33 niedziele w godz. 14-20.

K 2962-0

Wyrazy głębokiego i szczerzego współzucia

RODZINIE

z powodu tragicznej śmierci

Edmunda Goska

składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP i współpracownicy Przedsiębiorstwa Spedycji Krajowej w Białymstoku.

K 3022-1

Wyrazy głębokiego współzucia

Propaganda - żywa i atrakcyjna

Woj. Szpital Zespolony,
Kościuszki 101, tel. 22-41.

skiej-Curie 26, tel. 216-21 — dy-
żurują oddziały: dziecięcy wew-
nętrzy i dziecięca chirurgia.